Piątek, 17 lipca 1936 r. Nr. 197

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK RYNEK KOŚCIUSZKI 8- Konto - Ceny Za wiersz mil. wed 25 gr. 70 gr. w drobn. gr.

Dziennik Białostocki

10 GROSZY

W prenumeracie wraz z dodatkiem MOJA GAZETKA i odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 3.- miesięcznie

Inspektor Obrony Powietrznej

Gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer nie żyje

Samolot spadł do morza w pobliżu Orłowa

W katastrofie ponieśli śmierć

płk. Loth i kpt. Łagiewski

Gdynia, 16. 7.

Gdynia wstrząśnięta została wczoraj w godzinach popołudniowych wieścią o tragicznej katastrofie samolotowej na wybrzeżu polskiego morza, ofiarą której padł nowomianowany inspektor obrony powietrznej państwa i pierwszy prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej, gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer wraz z ppłk. dypl. Lothem oraz kapitanem-pilotem Łagiewskim.

Katastrofa wydarzyła się o g. 14 min. 30 w odległości 50 metrów od mola Żeglugi Polskiej w Orłowie.

Gen. Orlicz-Dreszer leciał na samolocie RWD-9, pilotowanym przez kpt. Łagiewskiego. Lot odbywał się z Grudziądza do Gdyni.

Wczoraj od rana na wybrzeżu polskiem dał silny wiatr. Kiedy samolot znajdował się w pobliżu Orłowa, wicher wzmógł się. Samolot leciał bardzo nisko.

W pewnej chwili aparat runął do morza. Ludność na wybrzeżu dostrzegła spadający w morze samolot, niezwłocznie zawiadomiła o katastrofie Dowództwo Marynarki, które wydelegowało na miejsce holowniki.

W pół godziny po katastrofie wydobyto z morza zwłoki trzech ofiar tragicznego wypadku oraz samolot. Niezwłocznie na miejsce przybyło kilku lekarzy cywilnych i wojskowych. Wszelka pomoc okazała się jednak daremna, a zabiegi spóźnione.

Zwłoki ofiar tragicznej katastrofy przeniesiono na okręt wojenny „Rybitwa" i odwieziono do portu wojennego, gdzie złożono je w kostnicy wojskowego szpitala.

Przy zwłokach ustawiono wartę honorową marynarki wojennej.

Specjalna komisja, powołana przez dowództwo floty, bada przyczynę tragicznej katastrofy. Prace komisji zmierzają do ustalenia czy straszny wypadek nastąpił wskutek jakiegoś defektu w motorze samolotu, czy też spowodowany był silnym huraganem, szalejącym na wybrzeżu.

Ś. p. gen. Orlicz-Dreszer leciał samolotem na spotkanie swej małżonki, która wracała na M.S. „Piłsudski" z Ameryki do Gdyni.

Zamach na króla Anglji?

w czasie parady gwardji królewskiej

Aresztowano mężczyznę z rewolwerem w ręku

Koń króla stanął dęba -- Próba odbicia zamachowca z rąk policji

LONDYN, 16.7. Reuter komunikuje: Po uroczystości wręczenia gwardji nowych sztandarów przez Króla Edwarda VIII wydarzył się w Hyde Parku następujący wypadek:

Pewien osobnik przedostał się przez tłum, lecz został natychmiast ujęty przez trzech policjantów i odprowadzony na posterunek policji w parku, gdzie go zatrzymano.

Na drodze znaleziono rewolwer.

Świadkowie naoczni widzieli dwu osobników, prowadzonych przez policjantów pieszego i konnego.

Inny świadek twierdzi, że rzucono jakąś paczkę, w chwili gdy król zamierzał zsiąść z konia.

Paczka upadła tuż obok konia, lecz król nie zsiadł i pojechał dalej.

Kobieta, znajdująca się w tłumie, twierdzi, że z chwilą, gdy król zbliżał się do Łuku Konstytucji, jakiś osobnik przedostał się z tylnych szeregów z rewolwerem w ręku.

Kobieta i policjant obezwładnili go, tak że rewolwer upadł na ziemie.

Cały incydent trwał parę chwil i nie spowodował najmniejszego zakłócenia porządku.

O godz. 14.40 władze Scottland - Yardu opublikowały następujący komunikat:

Podczas powrotu orszaku królewskiego z uroczystości wręczenia nowego sztandaru pułkowi gwardji, która odbyła się zrana w Hyde - Parku w pobliżu Łuku Wellingtona, wybiegł z tłumu jakiś mężczyzna.

Niewiadomo, co się działo następnie, lecz na szosę pomiędzy króla a żołnierzy eskorty upadł rewolwer.

Osobnika niezwłocznie aresztowano i odprowadzono na posterunek policji w Hyde - Parku.

Nie padł żaden strzał, lecz rewolwer był naładowany czterema nabojami.

Naoczni świadkowie incydentu w Hyde - Parku jednogłośnie twierdzą, że osobnik dotknął rewolwerem konia królewskiego.

Koń stanął dęba.

W tejże chwili król się odwrócił i zobaczył, jak dwu policjantów aresztowało osobnika.

Podczas gdy policjanci prowadzili aresztowanego inny osobnik usiłował przy wyjściu z Hyde - Parku zwolnić zamachowca z rąk policji.

Policjanci gwizdkami zawezwali pomocy.

Zamachowiec jest obywatelem angielskim i nazywa się Mahon.

Pracownicy państwowi

u P. Premjera

P. Premjer gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym przedstawicieli reprezentacji zawodowej pracowników państwowych w osobach prezesa reprezentacji Franciszka Sienkiewicza, wiceprezesa zjednoczenia kolejowców polskich Piotra Nowakowskiego, prezesa stow urzędników państwowych Gustawa Zielińskiego i wiceprezesa związku nauczycielstwa polskiego p. Nowickiego.

Nominacje nowych wojewodów

podpisane przez P. Prezydenta

Pan Prezydent R. P. mianował b min. spr. wewn. p. Władysława Raczkiewicza wojewodą pomorskim, dotychczasowego wojewodę pomorskiego Stefana Kirtiklisa wojewodą białostockim, oraz dotychczasowego wojewodę białostockiego Stefana Wiktora Pasławskiego wojewodą stanisławowskim

Generał Gustaw Orlicz-Dreszer nie żyje!

Wielki cios spadł na Polskę! Okropne nieszczęście dotknęło naszą Siłę Zbrojną!

Generał Gustaw Orlicz - Dreszer nie żyje! Jedna z najpiękniejszych postaci naszych walk o niepodległość uległa w katastrofie! Jedna z wielkich nadziei naszej armji tragicznie ustąpiła z grona żyjących!

*

Było to w pierwszych miesiącach wojny światowej, podczas pierwszych walk, staczanych przez Legjony Józefa Piłsudskiego z wrogą przemocą zaborcza.

I wtedy to wśród bohaterskich szeregów legjonowych zjawił się młody oficer, Orlicz - Dreszer.

Ale wśród jak romantycznych okoliczności!

Zmobilizowany do wojska rosyjskiego postanawia pewnego dnia przedrzeć się przez front, by dotrzeć do oddziałów legjonowych.

Rzuca się w spienione nurty rzeki, przegradzającej oba fronty! Na koniu przepływa rzekę, ostrzeliwany przez żołnierzy rosyjskich.

Szczęśliwie przedostaje się na brzeg — i w ten sposób spełnia marzenie życia: zostaje żołnierzem polskim!

Niebawem w szeregach kawalerji legjonowej Orlicz - Dreszer wybija się na czoło: i odwagą osobistą i wielkiemi zdolnościami urodzonego dowódcy.

Wszystkie kampanje legjonowe do r. 1917-go są świadkami chluby i zasług młodego oficera.

Dzieli następnie los Komendanta i Jego najbliższych: internowanie w obozach niemieckich, skąd wraca w listopadzie 1918 do Polski wyzwolonej, by znowu dwa lata wojny o granice Polski spędzić w polu, w nieustannej walce.

Po wojnie Marszałek stawia Go na najbardziej trudne i odpowiedzialne posterunki wojskowe, powierza mu liczne zadania, z których ś. p. gen. Orlicz - Dreszer wywiązuje się zawsze z niezwykłą korzyścią dla naszej siły zbrojnej.

Gdy Marszałek usunął się w zacisze Sulejówka, gen. Dreszer nie wahał się narazić na szwank swej karjery wojskowej, głosząc publicznie konieczność powrotu J. Piłsudskiego do czynnej służby.

Powszechnie znane jest przemówienie gen. Orlicza do Marszałka 19 marca 1926 r. w Sulejówku podczas wielkiego zjazdu oficerów. „Szable nasze są do Twojej dyspozycji" — oświadczył wtedy.

12-go maja Orlicb - Dreszer u boku Marszałka ukazał się na moście Poniatowskiego.

W ostatniem dziesięcioleciu gen. Dreszer zajął bardzo poważne stanowisko w wojsku: od brygady i dywizji kawalerji do urzędu inspektora armii, a ostatnio — przed kilku zaledwie dniami, 9 b. m. — inspektora Obrony Powietrznej Państwa.

Wielka popularność gen. Orlicza w szerokich sferach społeczeństwa miała źródło także w jego wszechstronnej pracy społecznej.

Nie było akcji o szerszym zasięgu, by w niej nie było współudziału gen. Dreszera, zwłaszcza jeśli dotyczyła zagadnienia obrony Polski.

A już całego siebie oddawał gen. Dreszer idei morza. Był jej najczynniejszym propagatorem jako prezes zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

I oto los sprawił, że ten, który morze nasze tak ukochał — został przez nie, gdy nad niem szybował, pochłonięty...

W pełni sił żywotnych, w kwiecie wieku, wobec niewypełnionych możliwości dalszego służenia Polsce...

Okrutny, tragiczny wypadek pozbawia Polskę jednej z najzasłużeńszych, najpiękniejszych postaci.

Nagły zgon gen. Dreszera okrywa żałobą nietylko naszą siłę zbrojną, ale i cały kraj, całe społeczeństwo.

Wojewoda płk. Belina składa hołd Wielkiemu Kawalerzyście

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tragicznym zgonie ś. p. generała Orlicz-Dreszera, połączyliśmy się telefonicznie z wojewodą lwowskim, płk. Władysławem Beliną-Prażmowskim.

Pułkownik Belina, dowódca kawalerji legjonowej był przez cały czas walk Legjonów przełożonym ś. p. Orlicza Dreszera.

Pułkownik Belina powiedział nam:

Zgon generała Gustawa Orlicz-Dreszera okrywa żałobą całą polską Armję a szczególnie kawalerję.

Orlicz-Dreszer utożsamiał historyczny typ polskiego kawalerzysty.

Byłem świadkiem jego bezprzykładnej odwagi i poświęcenia dla osiągnięcia zwycięstwa.

Jestem pod wstrząsającem wrażeniem gdyńskiej tragedji i składam hołd Wielkiemu Kawalerzyście.

Nad Francją zawisło widmo głodu

Komuniści przygotowują gigantyczny strajk rolny na czas żniw

PARYŻ. 16.7.

Francję ogarnęła psychoza lęku. Prasa bije na alarm. Nad całym krajem zawisła groźba **nieobliczalnej klęski.**

Do Paryża dotarły bowiem pierwsze wieści o agitacji i gorączce, która ogarnęła prowincję i **całe chłopstwo francuskie.**

Z miasteczka do miasteczka, ze wsi do wsi wędrują pogłoski o **gigantycznym strajku rolnym na czas żniw.** Są one tego roku trochę opóźnione, a w **najbliższych dniach ma paść sygnał** wielkiego sabotażu.

Agitacja strajkowa rozgorzała przedewszystkiem na wielkich farmach, które zapewniają aprowizacje miastom.

Prasa wskazuje, że piętnaście tylko dni strajku rolnego będzie już tragiczną katastrofą dla całej Francji.

Padają niepokojące ostrzeżenia najwybitniejszych publicystów:

ile **miljardów franków** trzeba będzie wydać na import zboża, by zastąpić to które uschnie w polach?

jaką cenę będzie musiał płacić robotnik w mieście za chleb!

Skąd wezmą matki francuskie mleko dla swych dzieci?

A zboże, jarzyny, owoce — zgnija!

Natura nie będzie czekała! — woła prasa francuska. Gdy ofiaruje swe dary, należy je zbierać. Zginą bowiem, a wraz z **niemi zginie może Francja- stracona w anarchję i głód.**

Szaleństwo wielkiego sabotażu żniw grozi Francji **wygłodzeniem.**

Agitacja rozpoczęła się wielkiem zgromadzeniem chłopskiem, zwołanem w miejscowości Brie-Comte-Robert **przez przywódcę komunistycznego, Marcela Cachina**

Czerwone sztandary pochodu nosiły oznakę **młota i sierpa.** Niezliczone afisze i transparenty wzywały do powszechnego strajku na czas żniw w imię... lepszego jutra Francji i chłopstwa.

Nietrudno wykryć **prawdziwe sprężyny całej akcji. Chłopi i żadna organizacja rolnicza nie są w stanie pomścić kosztów propagandy,** rozpętanej w całym kraju. Stwierdza to wyraźnie prasa francuska. Przygotowania do strajku finansuje **partja komunistyczna z hojnych funduszów, płynących z centrali moskiewskiej.**

Minister Salengro zapowiedział bezwzględną walkę z akcją okupowania zakładów pracy. Zapowiedział ewakuowanie strajkujących z fabryk. Lecz wobec strajku rolnego na terenie całego kraju władze byłyby całkowicie bezsilne. Jak mogłaby zresztą wyglądać ewakuacja strajkujących chłopów z roli?

Strajk rolny godzi w pierwszą i najprymitywniejszą potrzebę: **potrzebę chleba.**

Wraz z groźbą gigantycznego strajku na czas żniw wyłoniło się przed Francją **widmo głodu.**

J. Z

Jak i gdzie należy czcić

bohaterów walk o niepodległość

P. Minister Spraw Wewnętrznych wydał następujące zalecenie do wszystkich wojewodów:

Wobec szeregu wzruszających objawów połączonych z chęcią uczczenia przez poszczególne gminy wiejskie i miejskie bohaterów walk o Niepodległość, a także w związku ze zbyt rozpowszechnionym u nas zwyczajem stawiania pomników Żołnierzowi Nieznanemu, stwierdzam co następuje:

1) znanym wszystkim Żołnierzem, który walczył o niepodległość jest Marszałek Józef Piłsudski. Uczczeniem Jego zasług zajął się specjalny Komitet Ogólnopaństwowy.

2) poszczególne gminy w celu uczczenia pamięci swych mieszkańców poległych w obronie Ojczyzny budować mogą skromne pomniki z wyliczeniem nazwisk poległych.

3) na polach bitew związanych z większemi wydarzeniami w walkach o Niepodległość mogą być stawiane pomniki i dokonywane obchody o znaczeniu państwowem w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i oddziałami, które brały udział w danej bitwie.

4) nie mogą być stosowane wszelkiego rodzaju inne formy uczczenia, które mimo najlepszych intencyj doprowadzają do uczczenia poległych w miejscowościach nie związanych z walkami o Niepodległość, bądź też do wzniesienia pomników zbyt skromnych dla wyrażenia idei niepodległościowej, a przez to nie osiągających pożądanego celu.

Wojewoda S. Kirtiklis

Synem Ziemi białostockiej

Nowy wojewoda białostocki p. Stefan Sewer Kirtiklis jest z urodzenia obywatelem ziemi białostockiej.

Urodził się w r. 1890 w Kolnie, woj. białostockiem.

Szkołę średnią ukończył w Łomży. Studja wyższe ukończył na wydziale ekonomicznym Uniwersytetu w Brukseli.

Z początkiem wojny wstąpił do Legjonów.

Po rozwiązaniu Legjonów mianowany został komendantem P.O.W. w mieście i okręgu Łomży.

W roku 1918 ponownie wstąpił do wojska. W roku 1927 jako major żandarmerji przechodzi do administracji cywilnej.

Woj. Kirtiklis początkowo pełnił funkcję naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Wilnie — następnie był wicewojewodą wileńskim — potem pełnił obowiązki wojewody.

Przez kilka lat ostatnich p. Kirtiklis pozostawał na stanowisku wojewody pomorskiego.

Przed zmianą ustawy o wykonaniu reformy rolnej

W kołach rolniczych coraz więcej mówi się o konieczności znowelizowania szeregu przepisów ustawy o reformie rolnej.

W przeciągu ostatnich lat w naszych stosunkach gospodarczych i socjalnych zaszło tyle zmian, że szereg momentów, oddziaływujących i słusznych w okresie tworzenia ustawy o reformie rolnej przestało być istotne.

Tak np. minimum przewidziane w dawnej ustawie, jako niepodlegające już przymusowej parcelacji w wysokości 180 ha. i dla niektórych okolic 300 ha. jest oceniane obecnie jako zbyt wygórowane.

Również nieaktualne stały się już przepisy, wyłączające niektóre majątki od reformy rolnej, jak np. wyłączenie w związku z prowadzeniem plantacyj buraków cukrowych.

Dawniej była to wyłączna domena większej własności rolnej. Obecnie plantują buraki cukrowe również w wielkiej ilości małe gospodarstwa.

W dzisiejszych warunkach stały się także niemożliwe do utrzymania przepisy, dopuszczające do wyłączenia z pewnych względów majątków nawet 3 tys. i wyżej hektarowych.

W kołach dobrze poinformowanych wyrażane jest przekonanie, że dawna ustawa o reformie rolnej dojrzała całkowicie do nowej reformy. W najbliższej już przyszłości należy oczekiwać zdecydowanych na tym odcinku przemian.

*

Na str. 3-ej zamieszczamy znamienny list rolnika o sytuacji wsi i konieczności wykonania reformy rolnej.

Paszporty bez ograniczeń

w ruchu turystycznym zagranicę

W najbliższym czasie wyjazdy turystyczne obywateli polskich zagranicę oparte będą na zupełnie innych zasadach. Z szeregiem krajów, z któremi nie mamy jeszcze umów turystycznych, zostaną zawarte specjalne porozumienia.

Obywatel polski, wyjeżdżający za granicę w celach turystycznych będzie wpłacał gotówkę, jaką ma zamiar zabrać ze sobą, w odpowiedniej instytucji w Polsce za co uzyska akredytywę w walucie kraju do którego wyjeżdża.

Akredytywy te byłyby zagranicą wymieniane na gotówkę i zarachowane na poczet należnych Polsce sum z tytułu obrotów towarowych.

W stosunku do krajów, gdzie posiadamy poważne zamrożenia należności za eksport umożliwi to upłynnienie tych zamrożeń, w innych zaś stworzą się w ten sposób możliwości zwiększenia wywozu towarów polskich.

Jednocześnie z zawarciem umów turystycznych nastąpi poważne rozluźnienie obecnych prohibicyjnych przepisów w uzyskiwaniu paszportów zagranicznych.

Paszporty dla celów turystycznych do państw z któremi będą zawarte umowy turystyczne byłyby wydawane bez specjalnych ograniczeń.

Niema bezrobotnych w Skarżysku

Skarżysko jest jedynem chyba w Polsce miastem, nieposiadającem prawie bezrobotnych, gdyż zameldowanych i pobierających zasiłki jest zaledwie 3-ch. (mi).

3 czy 5

Mocarstwa nie mogą się pogodzić

LONDYN. 16.7.

Sprawa konferencji locarneńskiej nadal pozostaje niewyjaśniona. Walka o udział Niemiec i Włoch nie została dotąd rozstrzygnięta.

Rządy Belgji i Francji zawiadomiły Londyn, że konferencja państw wiernych Locarnu, tj. Francji, Anglji i Belgji, powinna odbyć się w przewidzianym terminie 22 lipca w Brukseli.

Natomiast W. Brytanja chce koniecznie uniknąć tej konferencji, bojąc się obrazić Niemcy i Włochy. Rząd angielski chce, aby konferencja zebrała się odrazu w składzie 5 mocarstw.

Postanowił on polecić ambasadorowi brytyjskiemu w Paryżu zgłosić się do premjera Bluma i wybadać, czy Francja nie zgodzi się jednak na udział Niemiec. Konferencja z udziałem Niemiec mogłaby się zebrać dopiero za kilka tygodni, gdyż trzebaby ją odpowiednio przygotować — w drodze dyplomatycznej. (sk).

Jak aresztowano świętokradcę na Wawelu

KRAKÓW. 16. 7. — Tel. wł. — Dochodzenie w sprawie 62-letniego Szaji Wasserreicha, który onegdaj wtargnął do katedry wawelskiej, stwierdziło, że jest to osobnik zupełnie niepoczytalny.

Jak się okazuje, Wasserreich po zauważeniu go przez służbę kościelną był bardzo wzburzony, tak że służba nie chcąc używać przemocy w kościele, ograniczyła się tylko do śledzenia jego kroków.

Dopiero po chwili, gdy zbliżył się on do wyjścia, wyprowadzono go na dziedziniec i tam zatrzymano.

Obłąkaniec zachowywał się bardzo niespokojnie, podnosił leżące płyty kamienne i rozbijał je, rzucając niemi o bruk dziedzińca.

Uspokoił się dopiero w momencie, gdy zauważył jak z gniazdka na górnym gzymsie wypadł młody wróbel, nieumiejący jeszcze latać.

Obłąkaniec podszedł do ptaka, wziął go na rękę i począł go karmić ziarnem, które miał w kieszeni.

W tym momencie został ujęty przez policjanta. (G).

Afera szpiegowska w Ameryce

Oficer marynarki sprzedał tajny dokument Japończykom

WASZYNGTON. 16.7. Ministerstwo sprawiedliwości zawiadomiło, że w związku z aferą szpiegowską b. wyższego oficera marynarki Farnswortha, nastąpią dalsze aresztowania.

Farnsworth obwiniony jest o sprzedanie japońskiemu attache tajnego dokumentu, zawierającego plany fortyfikacyj bojowych i zagadnienia taktyczne. Dokument ten zestawiony był na podstawie doświadczeń, zdobytych podczas manewrów floty i przeznaczony wyłącznie dla wyższych oficerów marynarki wojennej.

Aresztowanie Farnswortha nastąpiło w chwili, gdy przeglądał tajne akty w mieszkaniu wysokiego oficera marynarki, dowódcy morskiej szkoły kadeckiej w Annapolis.

Bestjalski mord rabunkowy

pod Kielcami

Wczoraj w nocy w lesie pod wsią Dolno (pow. kielecki) znaleziono zwłoki bestjalsko zamordowanego siekierą handlarza, Borucha Majnburtena.

Dochodzenie wykazało, że zbrodni dokonał mieszkaniec wsi Dolno, Tomasz Cieplak, znany i wielokrotnie karany bandyta.

Przypuszczając, iż handlarz posiada przy sobie większą sumę pieniędzy, zwabił go pod pozorem sprzedaży skórek do domu i w pewnej chwili zadał Majnburtenowi siekierą dwa ciosy w głowę. Handlarz poniósł śmierć na miejscu.

Łupem bandyty padło zaledwie 30 zł. 50 gr.

Cieplak wywiózł zwłoki na taczce do pobliskiego lasu.

Bestjalskiego bandytę osadzono w więzieniu w Kielcach.

GIEŁDA

BANKNOTY

Dolar 5.26.5, mk. niem. 138, guld. gd. 99.80, funt ang. 26.44, frank fr. 34.92.

PAPIERY LOKACYJNE

3 proc. poż. bud. 24.—, dolarówka 47.50, 7 proc. poż. stab. 48.—, 3 proc. poż. inw. I em. 65 — serja 73.50, II em. 64.50 — serja 71.50. Śląsk 52.50, 4 i pół proc. L. Z. Z. 45.25, 4 i pół proc. L. Z. m. W. 52.50, 5 proc. L. Z. m. W. 54.50, 5 proc. L. Z. m. W. 1933 r. 54.—, 5 proc. L. Z. Łodzi 1933 r. 48.25, 5 pr. L. Z. Siedlce 1933 r. 28.50.

30 wspólników Doboszyńskiego

zwolniono z aresztu

KRAKÓW. 16.7. — Tel. wł. — Jak się dowiadujemy, spośród osób przebywających w więzieniu w związku ze sprawą Doboszyńskiego, wypuszczono już na wolność 30.

W najbliższym czasie gotowy już będzie akt oskarżenia a wówczas jeszcze pewna część osób przebywających w więzieniu wypuszczona będzie na wolność. (G)

Nowe ofiary teroru w Hiszpanji

Monarchiści opuścili parlament

MADRYT. 16.7.

Calvo Sotelo

Wzburzenie w Hiszpanji po zamordowaniu Calvo Sotelo pociągnęło wczoraj nowe ofiary.

W San Sebastian monarchiści po nabożeństwie żałobnem za duszę zamordowanego, urządzili pochód. Gdy grupy lewicowej młodzieży usiłowały pochód ten rozproszyć, doszło do starcia, przyczem jedna osoba została zabita, a dwie ranione.

Następca zamordowanego w parlamencie, hr. de Vallellano, odczytał wczoraj deklarację następującej treści:

„Opłakując morderstwo Calvo Sotelo, który nigdy nie dążył do gwałtów, stwierdzam, że deputowani monarchistyczni powstrzymają się od udziału w posiedzeniach parlamentu. Przez reprezentantów władzy dokonana została bezprzykładna w naszej historji politycznej zbrodnia. Zbrodnia ta została dokonana dzięki pobłażliwości i podżeganiu do gwałtów i zamachów przeciwko deputowanym prawicowym. Sam premjer groził Calvo Sotelo, że uczyni go osobiście odpowiedzialnym za wszelkie wydarzenia, które mogłyby nastąpić w Hiszpanji. Toteż ani chwili dłużej nie możemy zasiadać obok moralnych sprawców zbrodni"

Szwedzkim autobusem po polskich drogach

podróżuje estońska wycieczka

Warszawa, 16 lipca.

Przed hotelem na ul. Jasnej stoi olbrzymi niebieski autobus. Na przedzie napis: Tallin — Budapeszt. Dokoła gromadzą się ciekawi, obchodzą olbrzyma ze wszystkich stron, zaglądają do wnętrza. Olbrzym ma szwedzki motor i estońską karoserję.

Autobusem tym przybyła wczoraj rano do Warszawy wycieczka estońskiej YMCA.

45 młodych estończyków, Finlandczyków i Łotyszów wyruszyło pod kierownictwem p. Herberta Küttim przed trzema dniami z Tallina, by przez Warszawę i Kraków udać się do Budapesztu, dokąd przybędą za tydzień.

P. Küttim zastajemy w autobusie, pochylonego nad mapą samochodową.

— Jak się panom u nas jechało? — pytamy.

— Tym razem doskonale — odpowiada p. Küttim. — Nasz autobus już po raz drugi w tym roku odbywa podróż z Tallina do Budapesztu przez Polskę. Przed miesiącem jechaliśmy przez Ciechanów i Płońsk. **Obawialiśmy się wtedy o całość naszego autobusu spowodu fatalnego stanu drogi.** Teraz wybraliśmy kierunek na Maków i Pułtusk. Ta droga okazała się b. dobra.

— Wogóle drogi polskie mają tę zaletę, iż są szerokie i proste — ciągnie dalej kierownik wycieczki — ale, niestety, ze względu na ich stan nie można po nich szybko jechać. U nas, w Estonji, drogi są równe i gładkie, ale zato wąskie i pełne wiraży.

Pytamy o autobus. Okazuje się, że ma on 11 m. długości i 2 m. 40 cm. szerokości. Może pomieścić 50 osób i jest jednym z największych autobusów w Europie.

— Normalnie rozwija szybkość 80 km. na godzinę — mówi p. Küttim. — Na gorszych drogach jedziemy nieco wolniej, niemniej jednak jak 50 km. na godzinę. **Autobus nasz odbywał już podróże po całej niemal Europie. Był w Hiszpanji, we Włoszech, w Szwajcarji i w szeregu innych krajów.** Jak dotąd *nie sprawił nam nigdy zawodu.*

— A jakie wrażenie wywarła na panach Warszawa?

Bardzo dobre. Przed przyjazdem sądziliśmy, że niema tu nic ciekawego, tymczasem teraz widzimy, iż **Warszawa jest miastem b. interesującem i ładnem, ładniejszem, niż Tallin.** Zwiedziliśmy Zamek Belweder, Łazienki, Wilanów. **Najbardziej podobał nam się most ks. Poniatowskiego i Łazienki.**

— A jakie są dalsze plany wycieczki?

— Jedziemy teraz do Krakowa Ponieważ jest to wyjątkowo ciekawe miasto dla swych zabytków historycznych, zatrzymamy się w niem 2 dni, zwiedzając je szczegółowo. W Budapeszcie będziemy za 7 dni. Stamtąd przez Wiedeń Pragę i Berlin powracamy do Tallina. Ogółem wycieczka nasza będzie trwała 23 dni.

— W sierpniu — kończy p. Küttim — autobus poraz trzeci odbędzie kurs Tallin — Warszawa — Budapeszt, oczywiście z innymi już pasażerami.

Żegnamy sympatycznego kierownika wycieczki, życząc przyjemnej i wesołej podróży.

— Wywozimy z Warszawy jaknajmilsze wspomnienia — mówi na pożegnanie p. Küttim. — Bardzo jesteśmy zadowoleni, iż mieliśmy możność poznać waszą piękną stolicę.

Niezwykłe dzieje karjery filmowej

Tragiczny los Jamesa Murraya

(Korespondencja własna Expressu Porannego)

Nowy York w lipcu.

Niezwykłe dzieje sławnego aktora, które śmiało mogą rywalizować z sensacyjnym romansem, znalazły przed kilku dniami swój tragiczny epilog w Nowym Jorku.

Przed ośmiu laty odźwiernym teatru „Capitol" w Nowym Jorku był James Murray, który imał się już zawodu kupca, elektrotechnika, sprzedawcy.

Każdy mówił przystojnemu Jamesowi, że powinien grać w filmie że jest fotogeniczny. Pewnego dnia porzucił tedy swą pracę i udał się do Hollywood.

W stolicy filmu głodował przez kilka miesięcy.

Reżyser King Vidor szukał wówczas aktora do czołowej roli w filmie „Człowiek w tłumie".

Podczas wędrówek po Hollywood w poszukiwaniu odpowiedniego „typu" dostrzegł King Vidor na jednym z rogów ulicy twarz Murraya.

Vidor porwał go do samochodu, zawiózł do atelier, wręczył mu tekst roli, dokonał próbnych zdjęć — i tak dzięki przypadkowi narodziła się na horyzoncie filmowym nowa gwiazda.

Po sukcesie, odniesionym w obrazie „Człowiek w tłumie" — nastąpiły dalsze triumfy w „Wielkiem mieście", w „Rose Marie".

I nagle, zupełnie nieoczekiwanie gwiazda i szczęście Jamesa Murraya zaczęły gasnąć.

W 1930 roku skazany został na sześć miesięcy więzienia za wypadek samochodowy. Kierował wozem po pijanemu.

Gdy wyszedł z więzienia, rozwiodła się z Murrayem żona.

Przed rokiem James Murray, zupełnie złamany, powrócił do Nowego Jorku. Po krótkim i nieudałym występie w teatrzyku wodewilowym, nie mógł znaleźć żadnej pracy. Starał się nawet o dawne sprzed 8 lat zajęcie odźwiernego w teatrze „Capitol".

Przed kilku dniami wyłowiono z rzeki zwłoki mężczyzny. Znaleziono przy nim fotografję, która przed kilku laty pojawiała się pod triumfalnemi tytułami w amerykańskiej prasie filmowej.

P. L.

Na śpiewającym kajaku

Wiosła w dłoniach — głośnik radjowy nad głową...

Warszawa, w lipcu.

Na płowej fali wiślanej zgrabnie pomyka smukły, jasnokremowy kajaczek. Samotny żeglarz pracuje z całych sił. Mięśnie jego ogorzałych na bronz ramion prężą się miarowo, płową roztarganą czupryną szarpie wiatr. Pod prąd wiosłować ciężko...

Naraz... z samotnego kajaczka rozbrzmiewa hen, aż ku obu wiślanym wybrzeżom głos czysty, mocny, dźwięczny. Żeglarz śpiewa arję: „Szumią jodły na gór szczycie"...

— Ki djabeł?... — zdumiewają się ludzie na brzegu. — Wiosłuje „do siódmego potu", a śpiewa jak w operze.

Nagle — chwila ciszy i:

— Hallo, hallo, tu Polskie Radjo! Zakończyliśmy nasz koncert popołudniowy...

Na kajaku — jest radjo!!!

Samotny żeglarz inż. Karol Witkowski, gdy ludzie zasypują go pytaniami o jego wynalazek, szeroko otwiera modzieńcze, błękitne oczy i powiada nieco zdziwiony.

Wynalazek? Przecież to tylko jedno z zastosowań radja. Dla mnie jest to oczywiste! Skoro instaluje się radjo w pociągu i aucie, czemużby nie można go było mieć na kajaku?

Młody wynalazca nie jest zazdrosny. Chętnie, szeroko o swym pomyśle opowiada. Stoimy właśnie nad jego kajaczkiem, o dźwięcznem imieniu „Jol" na przystani Oficerskiego Yacht Klubu.

— O, tu na maszcie umieściłem antenę. Maszt ma 4 metry wysokości — wystarczy. Skrzynkę radja umieściłem pod pokładem, obok siedzenia. Mam ją tuż pod ręką. Oderwę tylko rękę od wioseł, pokręcę kondensatorem i piosenka lub muzyka spada mi wprost na głowę.

— Jakto na głowę?... Skoro skrzynka jest pod pokładem...

— Tak, ale głośnik wisi na sznurze, uczepiony obok grotu (większy z dwu żagli kajaka). Jest to szalenie wygodne. Zajeżdżamy gdzieś w zaciszne ustronie, w jakieś śliczne, przytulne, samotne miejsce, rozpinamy namiot, kajak zostawiamy na brzegu, a głośnik bierzemy „na smycz" i ciągniemy go ze sobą na sznurze gdzie nam się podoba.

Młody wynalazca zapalił się i rozgadał. Policzki oblał mu ciemny rumieniec, oczy błyszczą.

— Cóż to za rozkosz!... Wokoło ani żywej duszy, tylko świerszcze cykają i drzewa cichutko szumią. Raz słuchamy (bo jeździ nas zwykle czworo na dwu kajakach), a ptasi świegot między drzewami staje się jakiś miarowy... I naraz — aż zatrzęśliśmy się z wrażenia — żywy głos ludzki rozbrzmiewa nam nad głowami... po włosku!

— To rozgadał się znienacka nasz głośnik. Transmitowano właśnie tego wieczoru „Halkę" z Medjolanu.

Mijają kwadranse... Ciekawa opowieść ciągnie się dalej...

O tem jak rozkoszny jest nocleg w namiocie pod drzewami. I jak smakuje kolacja własnoręcznie ugotowana na maszynce spirytusowej, a spożywana z wilczym apetytem przy blasku gwiazd.

Gestykulując traca się p. Witkowski w rękę. Ta ręka jest obandażowana.

— Ach, to głupstwo... Lekkie oparzenie.

— Czy czasem nie od kucharowania na owej maszynce?

Zakłopotany uśmiech...

— Właśnie... wiatr powiał, menażka pełna makaronu wywróciła się razem z maszynką. Ale, to nic, jutro już jak zwykle ruszam na wodę.

„Jak zwykle" to znaczy w sobotę wprost po biurze nawet bez obiadu aż do późnego wieczora w niedzielę.

jb.

Tenisistka

WARSZAWSKIE

PIĄTEK

6.33 — Gimnastyka. 6.50 — Płyty.

7.20 — Dziennik poranny. 7.30 — Program na dzień dzisiejszy. 7.35 — „Parę informacyj". 7.40 — Płyty.

11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.

12.03 — Zespół salonowy Pawła Rynasa.

12.55 — „O skuteczności wapnowania gleby" — pogadanka Fortunata Starzyńskiego.

13.05 — Dziennik południowy.

15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.45 — Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa).

16.00 — „Na cześć słońca" — audycja Stanisława Roy'a. 16.45 — „Wolna szkoła wojskowa w Warszawie w latach 1914 — 1915" (odczyt) wygł. Wacław Jędrzejewicz.

17.00 — Wschodnie nastroje — w wyk. ork. kameralnej pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.50 — „Poradnik sportowy" — red. Józef Włodarkiewicz.

18.00 — Pogadanka aktualna. 18.05 — Koncert reklamowy. 18.45 — „Spróbuj szczęścia". 18.50 — Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.

19.00 — Wielki koncert symfoniczny z dziedzińca na Wawelu. Wykonawcy: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz chóru miesz. (przygotowany przez Adama Kopycińskiego z Krakowa). Transmisja do Austrji części II-giej.

20.50 — Dziennik wieczorny.

21.30 — Pogadanka aktualna. 21.05 — Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i chóru Orlando.

22.00 — Wiadomości sportowe. 22.15 — Koncert polskich laureatów wiedeńskiego konkursu. Wykonawcy: Walerja Jędrzejewska (śpiew) — z Lwowa, Witold Małcużyński (fort.) — z Warszawy.

23.00 — Muzyka taneczna (płyty „Syrena-Elektro").

SOBOTA

6.33: Gimnastyka. 6.50: Płyty.

7.40—8.00: Płyty.

12.03: Koncert muzyki lekkiej. 12.55—13.05: „Przegląd rolniczej prasy" — inż. Irena Nie wodniczanka (z Wilna).

14.30: Płyty.

15.35: Wiadomości gospodarcze. 15.45: „Filpek i Flapek na lotnisku" — wesoła audycja dla dzieci w oprac. Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa).

16.00: Koncert solistów: Stelli i Dobrzyckiej (fort.). 16.45: „Bałtyk — pustynią wodną" — wygł. Henryk Kroll.

17.00: Koncert ork. symf. z Zoo w Poznaniu. 17.50: „Puszcza rudnicka" — wygł. Feliks Dangiel (z Wilna).

18.15: Koncert reklam.

19.00: Wieczór muzyki lekkiej. Wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, siostry Burskie (śpiew), Jan Żyński (fort.), Marjan Demar (tenor) i Bolesław Brzeziński (gwizd).

20.15: „Poznajmy Wileńszczyznę" w oprac. Zb. Kopalko i J. Putramenta (z Wilna).

21.00: Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej (z Poznania. 21.30: „Pasażerowie windy nr. 7" skecz Zofji Nawrockiej (ze Lwowa) i „Bardzo prosta historja" — skecz Jana Marotta (z Krakowa).

22.00: Transmisja pływackich mistrzostw z Ciechocinka. 22.10: Wiad. sportowe. 22.25: Kwintet salonowy St. Rachonia.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna (płyty).

ZAGRANICZNE

PIĄTEK

17 Paris PTT. Koncert ork. symfonicznej. **17.05 Brno,** Muzyka lekka. **18 Koenigswust,** Sonata fort. Schuberta. **18 Lipsk,** Muzyka lekka. **18 Monachjum,** Koncert rozrywkowy. **18 Kolonja,** Koncert rozrywkowy. **18.15 Bratislawa,** Recital skrzypcowy. **18.20 Brno,** Pieśni R. Straussa.

19 Monachjum, Koncert ork. **19.05 Ryga,** Melodje operowe i operetkowe. **19.10 Królewiec,** Utwory fort. Liszta. **19.15 Anglja (Nat. Progr.)** Orkiestra tangowa. **19.20 Budapeszt,** Węgierskie pieśni ludowe. **19.30 Wiedeń,** Recital skrzypcowy. **19.30 Bukareszt,** Recital skrzypcowy. **19.50 Sztokholm,** Koncert rozryw. **19.55 Praga,** Koncert Czeskiej Ork. Filh.

20 Bruksela flam. Koncert orkiestrowy. **20 Kopenhaga,** Radjorewja. **20 Anglja (Nat Pr.),** Recital fort. **20.10 Lipsk,** „Pamięci Franc. Liszta" koncert ork. z udz. J. Pembaura (fort.) **20.10 Hamburg,** Muzyka rozrywk. **20.10 Monachjum,** Koncert kompozyt. L. Kusche. **20.10 Frankfurt,** Pieśni i tańce alpejskie. **20.10 Sztutgart,** „Jak wam się podoba" — wielki koncert rozrywkowy. **20.10 Koenigswust,** Melodje operetkowe. **20.40 Rzym,** „Rozwódka" — operetka Falla. **20.40 Medjolan,** Wybór piosenek. **20.40 Budapeszt,** Koncert ork. z udz. Lili Herz (fort.) **20.45 Radio Paris,** „Dragons de l'Imperatrice" — opera kom. Messagera. **20.50 Wiedeń,** „Rewja przebojów".

21 Monachjum, Utwory fort. Liszta. **21 Anglja (Reg. Progr.),** Muzyka tan. **21.10 Brno,** Koncert radjoork. i sol. **21.30 Medjolan,** Recital skrzypcowy.

22.05 Praga, Recital śpiewaczy. **22.15 Sztokholm,** Muzyka lekka. **22.30 Anglja (Reg. Pr.),** Muzyka tan. **22.30 Lipsk,** Recital śpiewaczy. **22.30 Wrocław,** Muzyka lekka i tan. **22.30 Kolonja,** Muzyka na instr. ludowych. **22.30 Koenigswust,** Nocna muzyczka. **22.30 Wiedeń,** Recital fort. **22.30 Sztutgart,** „Taniec w letnią noc". **22.40 Królewiec,** Muzyka lekka i tan. **22.45 Radio Paris,** Muzyka lekka.

23 Koenigswust, „Prosimy do tańca". **23 Bukareszt,** Muzyka lekka. **23.05 Budapeszt,** Muzyka salonowa. **23.15 Wiedeń,** Muzyka rozrywkowa.

SOBOTA

17.15 Paris P. T. T. Recital fort. **17.15 Anglja (Nat. Progr.).** Muzyka taneczna. **17.30 Budapeszt.** Recital skrzypcowy.

18.00 Koenigswust. Ludowe tańce i pieśni. **18.00 M. Ostrawa.** Muzyka lekka. **18.00 Hamburg.** „Świeży powiew" — koncert. **18.00 Monachjum.** Koncert ork. **18.15 Berlin.** Radjokabaret. **18.15 Bratislawa.** Muzyka jazzowa. **18.30 Radio Paris.** Muzyka lekka. **18.30 Budapeszt.** Koncert orkiestr.

19.00 Berlin. Soliści.

19.00 Koenigswust. Muzyka rozrywkowa. **19.15 Brno.** Tańce narodowe czeskie i morawskie. **19.30 Stockholm.** Dawna muz. tan. **19.30 Wiedeń.** Przeboje 1926 r.

20.00 Kopenhaga. Wielki wesoły wieczór. **20.00 Budapeszt.** „Hrabina Marica", operetka Kalmana. **20.10 Wiedeń.** „W rytmie epoki" — racjopotpourri Hruby'ego. **20.10 Berlin.** Wesoły wieczór. **20.10 Monachjum.** Wielki wesoły wieczór. **20.10 Wrocław.** „Cieszcie się życiem". **20.10 Koenigswust.** Audycja muz. **21.10 Frankfurt.** Wesoły wieczór. **20.30 Radio Paris.** „Le Roi l'a dit" — opera Delibes'a. **20.45 Medjolan.** Wieczór pośw. twórczości Rossiniego. **20.55 Bratislawa.** Melodje operetkowe.

21.30 Rzym. Koncert symfoniczny. **21.30 Sztutgart.** Wesoły koncert. **21.45 Bukareszt.** Koncert nocny.

22.00 Stockholm. Muzyka taneczna. **22.10 Wiedeń.** Wesoła aud. wied. **22.30 Lipsk.** „A jutro niedziela" — koncert rozrywkowy. **22.30 Monachjum.** Koncert życzeń. **22.30 Koenigsust.** Nocna muzyczka. **22.30 Frankfurt.** Muzyka taneczna. **22.30 Anglja (Reg. Progr.).** Muzyka tan. **22.40 Królewiec.** Koncert nocny. **22.45 Paris P. T. T.** Muzyka tan. **22.50 Budapeszt.** Muzyka cygańska.

23.00 Koenigswust. Muzyka tan. **23.00 Anglja (Nat. Progr.).** „Negro spirituals". **23.15 Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **23.25 Wiedeń.** Muzyka taneczna. **23.50 Radio Paris.** Muzyka lekka.

24.00 Berlin. „Tańczymy". **24.00 Frankfurt.** Koncert nocny.

74

A. Rymowicz

Porachunki miljonerów

Powieść z życia współczesnej Warszawy

— Myśli pan, że to jest „zewnętrzny" posterunek — spytał Piekarczyk.

— Napewno. Któż inny spacerowałby o tej porze po pustej ulicy?

Anglik zatrzymał się, wyjął papierosa i poczęstował towarzysza.

— Poprosimy o zapałki tego jegomościa. Niech pan wyjmie rękę z kieszeni, nie będziemy przecież używali hałaśliwej broni.

W kilka sekund potem nastąpiła scena równie krótka, jak gwałtowna.

Detektyw z Londynu podszedł z niezapalonym papierosem do tajemniczej figury, która stała nad rynsztokiem z rękoma w kieszeni, obojętna napozór, ale obserwująca nieznacznie zapóźnionych przechodniów. Nie padło ani jedno słowo. Niezapalony papieros miał oznaczać niemą prośbę o ogień. Figura trzymała w zębach ćmiący się ogarek. Nie zdążył sięgnąć poń. Błyskawiczny cios pięścią w szczękę zwalił go na chodnik.

— Gotowe — mruknął do siebie Piekarczyk. Uderzenie zaimponowało mu szczerze. Nie zdziwił się przytem zanadto takiemu mistrzostwu. Umiejętności bokserskie Anglików mają swoją reklamę na kontynencie. Pochylili się obaj nad zwalonym. Uderzenie było suche, bez krwi. Był „gotowy", ale czy na długo?

— Co z nim zrobimy? — spytał Piekarczyk.

Anglik wyprostował się i rozejrzał wokoło. Po drugiej stronie ulicy stał dom wśród drzew z dużą, ciemną wnęką bramy. Ruchem głowy wskazał w tamtym kierunku.

— Dobrze tam będzie? — spytał.

Piekarczyk miast odpowiedzi wyjął z kieszeni kajdanki i zaczął je zakładać na bezwładnie rozrzucone ręce.

— To tak... na wszelki wypadek. Trzeba mu również związać nogi. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, to wrócimy po niego zanim go ludzie znajdą.

Dźwignęli we dwójkę bezwładne ciało i przenieśli w cień drzew i bramy. Nogi związali własnym paskiem ofiary.

Cała ta scena odbyła się w ciągu nie więcej niż trzech minut. Teraz należało działać dalej.

Podbiegli do muru okalającego tajemniczą willę. Anglik podsadził Piekarczyka, który go potem wciągnął za sobą. Zeskoczyli... Znaleźli się w ogrodzie.

Cicho było wokoło. Przez otwarte drzwi na taras słała się przez trawę klombu jasna smuga światła.

Chwila namysłu...

Żaden odgłos nie dochodził od strony domu Którędy iść? W każdym razie — nie przez drzwi parterowe. Po obu stronach tarasu majaczyły się kwadraty okien piwnicznych. Dwa z nich były oświetlone.

Dwaj detektywi, ukryci wśród krzewów, oglądali dom „od stóp do głów", namyślając się nad decyzją. Fakt, że podziemia były oświetlone, zdawał się namawiać — spróbujcie dostać się tam. Więzień, którego poszukujecie, może być tylko tam zamknięty. Spostrzegli w prawem skrzydle domu drzwi i biegnące w dół schodki. Tak — oto droga...

Jeszcze chwila i zdecydowaliby się ruszyć w cieniu zadrzewienia, gdy nagle...

Na taras wyszło kilka postaci. W pierwszej poznali natychmiast sylwetę „Eleganta". Szedł w asyście trzech ludzi. Zeszli po stopniach schodów i ruszyli przez ogród. Anglik przypadł do ziemi. Piekarczyk położył się obok niego. Byli spokojni, że są niewidoczni wśród krzaków, ale i sami niewiele widzieli. Po głosach poznali, że grupa czterech ludzi zbliża się ku nim. Teraz mówił „Elegant":

— ...mnie nie tak łatwo zbujać. Niech mi żaden nie zawraca głowy, że mógł się ktoś tutaj dostać bez zdrady. Ktoś wsypał. Ktoś z naszych... Nie bójcie się — ja go odszukam. Słuchaj „hrabia", kto jest ten facet, z którym tutaj przyszedłeś?

„Hrabia" odpowiedział bełkotliwym głosem. Zalany był najwidoczniej.

— Ręczę za niego i niema o czem gadać. Nie jestem warjatem. Skąd te podejrzenia? Jegomość przegrał swoje parę groszy i wyszedł. Nie było żadnej w..py... Niech szef szuka [illegible] zdrajcy, ot naprzykład niech no się „Ślepy" wytłomaczy, kto to jest ten Anglik, gdzie go wynalazł. Mnie się widzi, że takich Anglików pełno jest na Daniłowiczowskiej w urzędzie śledczym.

— Milcz, sukin synu — odezwał się chrapliwy głos, należący prawdopodobnie do owego „Ślepego".

— Ty sam milcz — przerwał szef. — Słuchaj „Ślepy", ja wiem, że ty nie zdradzisz, ale głupstwo umiesz zrobić, co na jedno wychodzi. Z tobą pogadam później... Teraz co innego jest na głowie...

Stanęli kilka ledwie kroków od podsłuchujących detektywów. Każde słowo „Eleganta" brzmiało teraz wyraźnie, chociaż mówił przyciszonym głosem:

— Za godzinę będzie już świt, zapóźno więc dzisiaj zrobić to o co mi chodzi. Słuchajcie mnie uważnie... Jest tu jeden facet, którego trzeba sprzątnąć jutro przed wieczorem. Robota musi być załatwiona cicho. Facet musi wypłynąć nie wcześniej niż za miesiąc i to nie pod Bielanami, ale gdzieś trochę dalej... A nie pognlewam się, jeśli wcale nie wypłynie. Zrozumiano?

Odpowiedziała mu cisza. Szef zastanowił się chwilę i ciągnął dalej:

— Ten człowiek wyjdzie od nas jutro o zmroku. Odprowadzić go do najbliższego rogu i — wciągnąć do auta. Rozumiesz Tolek? Ty zajedziesz na róg, a oni dwaj... Chociaż — nie. „Hrabia" nie będzie z wami. Przyślę wam kogoś innego. Tobie „Hrabia" muchy łapać...

Któryś roześmiał się głośno. d. c. n.

Głód ziemi

wysuwa zagadnienie wykonania reformy rolnej

Głód ziemi — oto w dwu słowach charakteryzacja sytuacji na wsi.

Wiemy dobrze, co wpłynęło na ten straszliwy głód ziemi u nas. Było nas w Polsce w r. 1921, po ukończeniu wojny o granice państwa, 27 miljonów obywateli; po piętnastu latach jest przeszło 34 miljony... A trzy czwarte tych ludzi pędzi żywot na wsi... Mieliśmy dawniej możliwości odpływu części tej ludności zagranicę: rękami polskiemi odbudowały się tereny zniszczone podczas wojny światowej Francji; setki tysięcy chłopów i robotników polskich znajdowały pracę za granicami państwa; szedł rolnik polski „na Saksy", pracował na fermach w Danji — ale nadewszystko: emigrował za Ocean, znajdował pracę „w Hameryce"; od Hudsonu po San Francisko, w Brazylji i Argentynie — wszędzie wykonywał pionierską robotę. I to wszystko nagle się urwało... Szlaki kolonizacyjne zostały zatarasowane, fala wychodźcza wyschła... Wraz z tem przyszła inna klęska: kryzys gospodarczy stworzył barjerę dla odpływu ze wsi do miast, do fabryk, do warsztatów miejskich... Czegóż było szukać chłopakowi lub dziewczynie wiejskiej w mieście, kiedy tam redukowano pracę nagwałt, kiedy tam mnożyły się zastępy głodnych i bezdomnych? A równocześnie na wsi poczęły katastrofalnie spadać ceny zbóż, jarzyn, produktów hodowlanych i nabiału, drobiu, bydła... Rok w rok przybywało ludzi, rok w rok na chłopskiem gospodarstwie mnożyły się troski o wyżywienie rodziny z ziemi, dającej coraz mniejszy dochód...

Stąd wziął się ten straszliwy głód ziemi w przeludnionej wsi i stąd wołania:

— Dajcie nam ziemi, dajcie nam naturalny warsztat pracy! Ziemi jest jeszcze dość! Ziemia - żywicielka nakarmi wszystkich! Ino ją sprawiedliwie podzielić!

I oto stajemy wobec zagadnień wykonania reformy rolnej, tego zagadnienia, którego aktualność wyłoniła się już z chwilą wskrzeszenia naszej państwowości i też w pierwszych latach naszego bytu państwowego była przedmiotem bardzo wszechstronnej dyskusji, jak też i szeregu aktów ustawodawczych.

Jak dalece to zagadnienie zaprzątą umysły na wsi — dowodem są choćby ciągłe listy, które otrzymujemy z rozmaitych ośrodków wiejskich, listy, domagające się jaknajbardziej intensywnego naświetlenia zagadnienia „głodu ziemi".

Właśnie leży przed nami taki „dokument czasu". List p. Jana Kozaka ze wsi Brzeźno, pow. Chełm.

— Kochany Panie Redaktorze! — pisze nam p. Kozak. — Ja, syn chłopa, wnuk powstańca z 1863 roku, w imieniu mas chłopskich czuję się zobowiązanym podziękować za artykuł, umieszczony w naszym ulubionym „Expressie Porannym" w dniu 13 lipca b. r. p. t. „Pilne zadanie". Zrodzona w Polsce myśl reformy rolnej z chwilą odzyskania niepodległości jest wykonalna i winna być wprowadzona w życie jaknajszybciej. Ona jedna może na dłuższą metę usunąć i kryzys obecny, usunąć nędzę materjalną i kulturalną wsi, podnieść zapotrzebowanie wsi, uruchomić fabryki narzędzi rolniczych w mieście, temsamem „podnieść Polskę wyżej".

Posłuchajmy, jakie argumenty wysuwa włościanin z Chełmszczyzny na poparcie swego twierdzenia o „wykonalności" reformy rolnej:

— Polskę — powiada — w obecnym czasie nie stać na średniowieczną gospodarkę folwarczną. Gospodarka ta daje znikomy procent inwentarza żywego, jak koni, krów, świń, drobiu itd. w porównaniu do gospodarki chłopskiej, co ma wielkie znaczenie na wypadek wojny; dalej, jeden hektar ziemi folwarcznej zatrudnia również znikomy procent rąk do pracy (widoczne przy porównaniu folwarku o 20.000 ha z 1.000 gospodarstw chłopskich po 20 ha).

Jakie wnioski wysuwa p. Kozak?

— Życie — pisze — daje nam tysiące dowodów, że winny być ograniczeń w dziedzinie materjalnej: ograniczenie co do ilości posiadania ziemi maximum i minimum. Wszelki nadmiar winien być własnością państwa i nadawany tym, którzy nie mają nic ze złej woli.

— Ostatnie wypadki na wsiach — kończy swe wywody p. Kozak — świadczą tylko o nędzy materjalnej, która pcha chłopów w ręce żywiołów antypaństwowych. Trzeba zmienić strukturę ekonomiczną, przeprowadzić reformę rolną, materjalnie podnieść chłopów, dać odpowiednie warsztaty pracy, wtedy nie pójdą oni na lep agitatorów.

Oto, co myśli wieś, co ujmuje światły rolnik w formę życzeń i projektów.

Słowa te ze szczerej wsi i od szczerze jej nastroje wyrażającego człowieka, są bardzo wymowne.

Świadczą one, że stoimy przed zagadnieniem arcyważnem i pilnem, od którego rozwiązania w wielkiej mierze zależy układ stosunków społecznych w kraju w najbliższej już przyszłości.

Na taneczną Olimpjadę

Do Berlina na Olimpjadę taneczną wyjechały wczoraj dwie świetne tancerki polskie pp. Olga Sławska (z lewej), która reprezentuje tańce klasyczne i Ziuta Buczyńska (z prawej), która wystąpi obok zespołu Parnella w tańcach ludowych. Tym samym pociągiem wyjechali polscy członkowie jury międzynarodowego prof. Głowacki i p. Mieczyńska.

„Francja zginie bez wodza!"

Sławny lotnik Mermoz - u boku płk. La Rocque

De la Rocque

W wielkiej sali paryskiej — Wagram, odbyło się zebranie inauguracyjne nowej francuskiej partji socjalnej. Jest to nowy twór, w który pod naciskiem rządu Bluma przeistoczyła się organizacja Krzyża Ognistego.

Do sali Wagram przybyło **10.000 paryżan.**

Zebraniu przewodniczył twórca Krzyża Ognistego i założyciel nowego stronnictwa, pułkownik La Rocque. U boku jego znajdował się sławny lotnik francuski, Jan Mermoz.

Jan Mermoz

Przystojny i popularny Mermoz stał się ostatnio nieodstępnym towarzyszem pułkownika La Rocque. Spełnia jakby rolę maskoty politycznej. Jest bardzo urodziwy i cała Francja zna jego nazwisko. Ma zresztą rozgłos nietylko w kraju, lecz — i zagranicą, zawdzięczając go brawurowym imprezom lotniczym i śmiałym przelotom transatlantyckim.

To też Mermoz jest bardzo cennym nabytkiem La Rocque'a i ważną pozycją propagandową nowej partji.

Na zebraniu inauguracyjnem przemawiali inni dygnitarze partyjni, wszyscy jednak z niecierpliwością oczekiwali przemówienia Mermoza.

Świadom swych walorów, Mermoz odrazu nawiązał w swej mowie do porównania ...lotniczego:

— „Szef załogi na pokładzie samolotu jest pierwszym panem po Bogu. Mechanik może być komunistą, drugi pilot może być członkiem frontu ludowego — ale to nie jest ważne. Pamięta się tylko o jednem: że trzeba przelecieć kilka naście tysięcy kilometrów i to wymaga bezwzględnej dyscypliny wobec szefa.

I tu Mermoz odrazu przeszedł do polityki:

— „My we Francji zginiemy z braku wodza"!

Wodza widzi Mermoz tylko jednego: pułkownika La Rocque'a, który „umie być cierpliwym i czekać na swą porę".

Spontaniczne oklaski, wołania, entuzjastyczne okrzyki były najlepszym dowodem, jak wspaniałym nabytkiem propagandowym dla twórcy zakazanego Krzyża Ognistego i nowej partji socjalnej — jest świetny, sławny i przystojny lotnik — Jan Mermoz.

J. Z.

Marsz. Piłsudski a morze

W r. 1935 po zgonie Wodza Narodu senat kolegjum międz. wykładów akademickich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Gdyni postanowił stale co roku umieszczać w programie wykłady, poświęcone osobie Marszałka.

W lipcu 1935 r. wykłady takie wygłosili delegowani przez Wojskowe Biuro Historyczne mjr. Moszczeński i kapitan Zieliński (o dziejach walk legjonowych i o kampanji r. 1920).

W roku bieżącym ze względu na odbywający się w kolegjum kurs wiedzy o sprawach morskich i o morzu polskiem, odbył się onegdaj w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej wykład płk. dra Henryka Ellego p. t. „Marszałek Piłsudski a morze", poprzedzony przemówieniem rektora kolegjum prof. Hilarowicza. Na wykładzie obecnych było około 300 osób, wśród nich obok słuchaczów kolegjum — uczestnicy odbywającego się w Gdyni nauczycielskiego Kursu morskiego.

Rozszerzenie konkursu na projekt

krypty i sarkofagu Marsz. Piłsudskiego

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzplitej komunikuje:

Dnia 7-go b. m. odbyło się pod przewodnictwem gen. Wieniawy - Długoszowskiego posiedzenie komisji budowy krypty Marszałka Piłsudskiego na Wawelu.

Po dokładnem zbadaniu dotychczas wykonanych robót i wysłuchaniu sprawozdania autora projektu rektora Szyszko - Bohusza, przyjęto z uznaniem dotychczas przeprowadzone prace, a więc ukończenie remontu Wieży Srebrnych Dzwonów i doprowadzenie do stanu pierwotnego dawnego kapitularza pod tą wieżą, obecnie przeznaczonego na kryptę Marszałka Piłsudskiego.

Postanowiono uchwalone poprzednio ogłoszenie konkursu na sarkofag rozszerzyć i objąć tym konkursem nietylko projekt na sarkofag, lecz również na wyposażenie architektoniczne krypty i przedsionka do niej.

Konkurs ten, dostępny dla wszystkich artystów polskich, będzie ogłoszony po ustaleniu architektonicznem wnętrza, które to prace ze względu na charakter zabytkowy budowli wymagają jeszcze dodatkowych studjów i przygotowania odpowiednich rysunków podkładowych

Świątynie po-krzyżackie

w Toruniu

(t.) Założony w r. 1233 przez osiadłych wskutek niebacznego wezwania przez mazowieckiego Konrada w Ziemi Chełmińskiej Krzyżaków Toruń, doszedłszy już w XIV w. do potęgi, zabudowany był licznemi gotyckiemi gmachami, z których tylko nieliczna część dotrwała do naszych czasów.

Tak np. z 10-ciu ówczesnych kościołów, obsługujących 12.000 mieszkańców (ludność Warszawy wynosiła wówczas tylko około 2.000), do dnia dzisiejszego pozostały tylko 3 świątynie.

Jest to niewiele, ale zato jakże one charakterystyczne i jakże piękne. Wnętrza ich zostały wprawdzie, w okresie zawładnięcia niemi w swoim czasie przez protestantów, odarte z cudnych, wielkiej wartości artystycznej szczegółów sztuki, z obrazów i rzeźb, dopiero teraz pod polskiemi rządami zwolna powracają do dawnej świetności — ale zewnętrzny urok ich budownictwa zachowany jest niemal zupełnie bez zmiany.

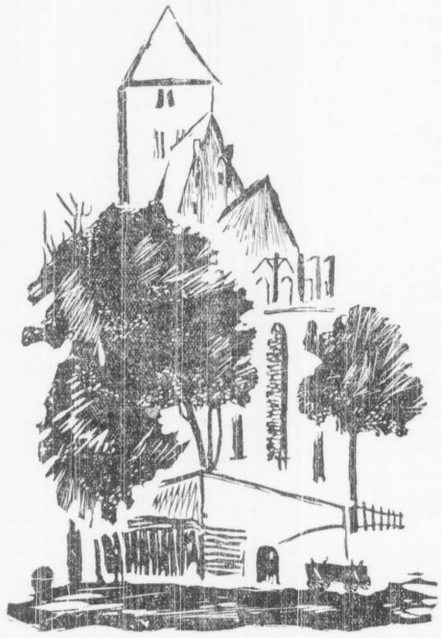

Kościół Św. Jakóba w Toruniu. drzeworyt Tadeusza Tuszewskiego

Dość jest raz stanąć u zbiegu ul. Żeglarskiej i Kopernika i spojrzeć na fasadę Bazyliki św. Jana z jej koronkowym z palonej cegły, jak cały gmach, krużgankiem, aby czar tej najstarszej, bo z połowy XIII w. pochodzącej, toruńskiej świątyni, pozostał w duszy nazawsze!

Czem innem znów, bo potęgą swojego masywu i prostotą olbrzymich, niczem nieprzyozdobionych płaszczyzn imponuje młodszy o lat 20 od Bazyliki, bo rozpoczęty w r. 1270, kościół Najświętszej Marji Panny.

Najmłodsza z obecnych zabytkowych świątyń toruńskich, pochodząca z r. 1309 i będąca teraz w odbudowie wewnętrznej, która odsłania cały przepych bogactw artystycznych XIV w. w postaci malowideł ściennych figuralnych, misternej roślinnej ornamentyki — zadziwia bogactwem inwencji średniowiecznego muratora.

Jest to w dawnem „Nowem Mieście" stojący kościół św. Jakóba, który natchnął artystę do uwiecznienia swych wrażeń, doznanych tu, w drzeworycie.

Nie rozpraszał się on tu w szczegółach, pominął drobiazgowość konturów cachu, ograniczył się do zaznaczenia kilku tylko pinakli, zdobiących absyde. Odrysował nie kościół sam, nie gmach, ale wrażenia, a jeszcze właściwiej syntezę tych wrażeń, jakie na turyście, zwiedzającego Toruń, wywierają jego średniowieczne kościoły.

Marek Sadowicz.

Czas odnowić prenumeratę

Co w trawie piszczy...

Między smakoszami

— Jaka jest najlepsza restauracja w Warszawie?

— Wierzbickiego w Radomiu...

Wzór

Iwan Grigorjewicz Patkin z kołchozu Stalinowka pod Kaługą zasłużył na miano włościańskiego Stachanowa, dostarczając podczas ostatnich żniw ilość zboża przewyższającą znacznie przepisaną normę.

Dla zachęty innych chłopów postanowiono w Moskwie udekorować Patkina wysokiem odznaczeniem sowieckiem.

Po przybyciu do kołchozu, delegaci napotkali na drodze kondukt pogrzebowy.

— Gdzie tu mieszka towarzysz Patkin? — zapytali.

— A właśnie go chowamy! — brzmiała odpowiedź.

Głęboko wzruszony szef delegacji zawiesił order na trumnie i wygłosił przemówienie, sławiące komunistyczne nastawienie zmarłego i stawiające go za wzór innym.

— A na co właściwie zmarł towarzysz Patkin? — zwrócił się potem do jednego z chłopów.

— Z głodu, towarzyszu, z głodu!...

Gwarancja

Przed sądem stanął złodziej kieszonkowy oskarżony o kradzież zegarka. Wyrok: dwa lata więzienia.

— Odrazu wiedziałem, że tak będzie! — woła oskarżony. — Na zegarku było napisane. „Gwarancja na 2 lata"!

Pytanie bez odpowiedzi

W związku z fantastycznemi pogłoskami, które ukazały się w niektórych pismach warszawskich po zawarciu ugody austrjacko - niemieckiej, powstaje niezwykle ciekawe zagadnienie z dziedziny ornitologji.

Dlaczego mianowicie kaczki lęgną się najlepiej w ogórkach?

Na ekranie życia

Za mało

Organizacje pracowników umysłowych podjęły — wobec opracowywania nowych preliminarzy budżetowych na rok 1937-38 — zabiegi o powiększenie liczby inspektorów pracy w Polsce.

Dotychczas na terenie całego kraju działa w inspektoratach pracy 110 osób.

Organizacje pracowników domagają się powiększenia etatów inspektorów pracy w ministerstwie Opieki Społecznej.

Liczba inspektorów pracy jest niewspółmiernie nikła wobec powierzonych im zadań.

Ochrona ustawodawstwa pracy sprawowana jest przez inspektorów pracy w warunkach wyjątkowo trudnych i niewdzięcznych. Przemysłowiec ze zrozumiałych względów widzi w inspektorze pracy niewygodnego gościa, którego jaknajrychlej trzeba się pozbyć z zakładów, a robotnik niezawsze też idzie na rękę inspektorowi.

W Łodzi zdarzały się przecież wypadki, że inspektor musiał przeistaczać się w istnego detektywa, by wykryć w zakładzie robotników po ustawowym czasie pracy. Byli schowani w specjalnych skrytkach.

Warunki pracy inspektorów i doniosłość społeczna ciążących na nich obowiązków przemawiają za słusznością postulatów, wysuniętych przez organizacje pracownicze.

Wyjątek

Do małego urzędu celnego na granicy zajechali samochodem dwaj obywatele polscy. Jeden z nich wyciąga z kieszeni zapalniczkę i prosi celnika o pobranie opłaty i wydanie kwitu dla późniejszego ostemplowania.

Celnik nie miał odpowiednich blankietów. Nie otrzymał też pouczeń, co czynić w takim wypadku. Wie o pewnej metodzie postępowania, ale sam przyznaje, że kosztowałaby absurdalne sumy.

Wówczas celnik orzekł: pan musi być przestępcą, mając maszynkę, a ja drugim — zamykając na ten fakt oczy. Postąpmy przynajmniej rozsądniej: niech pan wykupi marek stemplowych za parę złotych, np. za dwukrotną cenę maszynki, zniszczymy je i w ten sposób skoro nie można formalnie — skarb dostanie swoje.

Uczyniono tak. Z małą poprawką. Pieniądze czekały na podróżnych na poczcie najbliższego miasteczka. Celnik zgodził się na nadesłanie mu owych znaczków pocztą i — wyraził gotowość pożyczenia podróżnym pewnej sumy, jeśli poczta zawiedzie.

Jestto wypadek autentyczny. Celnik okazał takt i rozsądek, do jakiego nie jest się w takich wypadkach przyzwyczajonym.

Ale: postąpiwszy zgodnie z logiką i uczynnie, celnik ten mimo to nie jest w zgodzie z przepisami. I dlatego musi się nazwisko tego wyjątkowego urzędnika przemilczeć. Gotówby dostać karę za... uczynność.

Czarna plama

Trzy kobiety zasiadają w rządzie Bluma: panie Jolliot-Curie, Zuzanna Lacore i Brunschwig.

Ponadto w różnych ministerstwach zatrudniono jako szefów prasowych, attache i doradców — pięć kobiet.

Paryska Akademja Nauk Moralnych i Politycznych przyznała poważną nagrodę pani Violiet, założycielce placówki „Pomoc dla rodziny".

Francuzki zdobywają nowe tereny pracy. Kiedy jednak otrzymają wreszcie prawa wyborcze: ich brak jest czarną plamą francuskiego feminizmu.

Prawdzic

Pełna tabela loterji

z dnia 16 lipca

Główne wygrane I i II-e ciągnienie

Zł. 10.000 na nr.: 11920

Zł. 5.000 na n-ry: 78944 80125.

Zł. 2.000 na n-ry: 9662 17838, 132596 184193

Zł. 1.000 na nr-y: 41683 83673 179004

Zł. 500 na n-ry: 50554 51675 66022 109086 117419 129130 148747 157514 172179

Zł. 400 na nr-y: 6066 60928 93084 104195 153091 189175

Zł. 250 na n-ry: 2694 7779 15147 15147 17813 21517 60789 61597 62694 80811 82138 89314 113792 118732 125260 132760 133113 134847 142887 143211 144729 159865 177949 179537

Zł. 200 na n-ry: 6406 7399 8467 9529 25038 33983 35696 41429 56380 63983 64100 64822 66894 83548 87052 99639 103434 109701 115375 123830 128828 130889 136695 141628 142589 140578 146164 155534 161622 165392 169695 180197 193656.

Wygrane po 150 zł.

263 1699 728 3847 4125 [illegible] 388 684 743 919 5817 6140 462 8353 957 10171 543 11740 12137 65 613 13337 827 910 14179 957 15504 16264 17404 18755 19065 20053 367 789 811 938 21670 22034 138 711 25 998 23413 70 777 885 24065 299 408 585 25860 26011 27291 721 66 92 28134 59 87 29878 31106 488 32033 413 813 33334 34362 518 890 912 35527 695 36045 215 756 930 37311 693 745

38218 345 452

40005 798 41162 369 529 874 42126 99 541 43213 545 72 80 45217 571 46582 769 833 47018 754 66 48212 18 487 813 49261 542 632 94

50452 51271 937 52025 356 402 53504 846 979 54161 680 763 55015 419 627 56156 458 97 967 57512 628 58300 519 800 59067 451 573 808

60062 81 395 818 61067 407 602 945 62046 731 931 63245 64354 72 426 611 832 65704 66911 67301 750 964 68353 69413 33 948

70150 230 524 71121 223 593 956 72051 496 73783 74338 513 99 886 75326 43 474 741 95 980

76016 182 78359 79514 730 905

80214 81158 467 82506 993 83633 831 84154 798 85287 630 844 86169 87577 89389 477 728 876 976

90230 343 809 29 914 95 91374 92421 949 93388 483 94455 552 902 95379 407 594 953 96230 390 419 954 97029 179 292 360 623 93202 93 732 99274 590 783

100302 786 101159 881 102533 714 103449 690 817 104086 822 948 105126 438 721 35 41 106055 176 403 107529 813 108488 582 684 870 109192 425 913 74

110146 53 557 112805 113661 925

114185 441 807 115269 538 116098 275 602 117369 474 120005 688 121799 866 122549 123231 342 402 557 671 974 124752 125002 738 126215 524 857 127328 728 959 81 129472 696 734 40

132225 133110 218 589 134305 724 135519 6.. 789 137436 138308 995

141223 998 142808 143102 144202 633 145721 894 147431 501 148450 625 955 149710 962

150286 88 151499

152056 112 33 501 153622 154279 329 869 155112 439 805 906 156472 909 157526 904 158276 616 159026 161733 162685 725 163575 754 164172 165463 690 166266 168314 900 169486 171426 736 866 172229 406 173418 951 174776 969 175541 923 176299 487 558 177177 619 178412 694 179180 180379 571 962 181514 862 182131 766 183153 533 184323 630 973 91 185331 94 626 186814 187067 911 188648 189232 72 538 601 801 905 55.

190555 979 191690 192112 478 92 193059 270 423 745 194933

Wygrane po 50 zł.

238 76 95 333 501 671 1500 41 160 447 625 709 13 2436 63 3047 135 77 403 770 943 71 4487 727 5370 427 889 6033 122 7175 727 94 96 8022 42 235 52 322 737 9222 925 80 87

10027 162 11055 237 47 543 66 803 5 961 12030 254 385 414 641 13283 881 14658 15035 688 91 16679 17636 18030 129 41 498 932 19209 946

20296 371 599 21085 125 33 337 655 921 22656 826 23281 374 24016 37 598 625 83 25094 796 942 26063 159 270 914 28020 221 418 569 927 29217 317 735

30022 142 204 31072 367 799 32206 307 891 33170 342 535 881 953 34253 958 35280 492 523 656 824 37 36157 385 725 37081 104 63 642 88 710 819 30

38807 39106 682

40036 417 41416 789 42225 940 43000 516 802 45458 759 908 46608 47185 537 48169 238 49110 327 441

50021 455 550 99 804 36 901 51657 932 52251 869 53111 608 805 98 975 87 54415 504 683 55183 640 56006 118 99 488 877 85 57145 402 73 555 673 58543 710 872 59159 303 513 616 742

60445 761 821 61010 62276 91 329 87 596 764 63008 169 513 641 773 64123 270 330 34 645 807 47 65139 1279 404 743 66059 158 76 302 28 67773 68106 208 536 732 69460

70329 420 72 71064 283 772 959 87 72571 825 937 77 73392 549 708 74039 177 254 452 95 775 99 853 82 75080 191 496 645 861 96

76039 535 73 704 58 877 77092 307 553 67 670 82 743 924 78019 626 933 79489 683 97 737 858

80308 691 723 956 81200 64 636 753 83873 84218 511 29 96 563 85990 86226 823 87073 323 570 73 782 88037 457 977 89008 18 238 990

90106 273 91534 40 65 633 43 78 92017 219 74 889 588 700 836 93225 39 435 613 793 801 951 94011 95213 327 71 776 938 99015 557 97247 451 791 98049 69 359 769 847 99016 29 507 767 810 14

100072 113 423 693 101061 212 388 979 102662 103010 43 616 104784 105253 378

106749 883 107586 908 108127 474 691 109058 174 345 608 67

110142 66 275 76 476 804 86 111204 50 531 692 741 933 112007 571 735 895 113672 726

114022 167 232 42 88 441 898 115293 375 425 507 616 34 43 116086 113 347 602 762 117253 369 450 501 732 118732 119316 658 808 962

120005 675 708 826 962 121439 99 521 601 39 54 808 122082 103 149 861 970 123188 373 668 725 37 75 79 919 125260 396 848 126879 960 127103 368 505 943 128037 110 330 632 994 129094 130 334

130094 161 321 710 929 43 131232 41 349 675 779 846 132200 89 354 524 96 760 807 133100 13 493 655 824 96 930 134077 260 305 134600 724 847 135052 103 204 519 940 136440 137063 87 130 829 947 138252 308 139067 118 603 90

140171 693 733 882 908 48 141089 56 223 80 560 706 142017 568 609 887 143102 204 11 520 32 641 144202 319 415 729 815 145122 841 146050 430 478 589 147038 64 78 185 92 232 298 337 59 75 583 961 148193 521 747 140364 78 466 628

150654 986 151747 53 58 921 29

152011 114 469 153131 303 573 622 791 154189 229 499 522 952 97 155036 162 272 762 155152 86 423 157076 421 570 634 158169 334 46 552 680 754 159044 125 421 160049 406 26 99 504 656 799 161090 356 549 66 617 718 162400 542 811 163113 38 382 522 50 811 924 164006 31 138 418 58 771 85 861 974 165010 516 666 166055 219 457 85 596 167017 32 754 922 168154 366 93 455 169435 703 17 856 170133 229 93 431 172407 82 790 801 173067 281 925 174359 972 175138 717 24 78 997 176772 177103 208 106 431 699 762 71 842 178226 581 637 92 730 974 165 71 271 566 909 52 180377 506 60 740 902 79 181021 394 466 552 683 746 182079 510 735 183139 75 536 708 833 184551 185210 65 85 439 696 738 95 822 186339 617 59 962 77 187924 188944 189173 271 733 851

190208 15 659 191002 208 624 192522 809 971 193005 158 305 539 42 819 194146

III-e ciągnienie

po 150 zł.

10039 586 688 11015 166 291 584 677 984 12227 36 43 14623 15531 16424 840 910 17021 154 757 18506 32 19645 68 765

20273 808 21831 22304 442 23002 51 402 24215 25881 940 26046 27725 28125 234 29150 580

32526 883 33312 784 34152 35857 36507 765 38304 91 781 39207

40597 42186 947 43313 718 28 44155 [illegible] 45052 172 705 46098 47576 48396 525 49104

51731 53288 99 462 645 54551 715 55810 56792 57741 995 59190

60516 64936 65214 67207 91

72597 693 75954 76775 77556 78272 79835 80031 497 637 83158 84675 85451 86759 88149 782 89512 681 869 90.

90504 779 91165 434 93434 94091 206 524 733 826 57 95218 98571 99644

100499 101690 102680 103012 194 288 105465 106944 109891

110052 551 111207 700 112821 113498 535 114642 117162 260 69 413 118660 119585 640 947 121682 123216 40 125457 538 643 126047 299 127393 669 128836 130619 789 131123 323 713 132356 133651 135253 136124 718 865 137438 138641 139550 140296 987 142506 9 795 143857 144116 271 726 145523 146199 974 147721 992 148027 151149

152920 156726 157001 493 631 159039 123 281

160015 162095 164381 990 165095 166575 85 167187

170452 171115 881 172986 173703 174118 623 175947 179101 830

180328 181856 182414 184480 185983 187715 189132 53 221 479

190038 801 191082 192091 193882

po 50 zł.

311 53 65 403 1593 663 987 2596 989 3232 5672 6646 7679 8007 420 902 9420 598

10726 66 12023 13432 14088 610 16284 450 545 17757 871 18767 91 19750

20318 21142 391 980 22234 357 514 23427 24143 805 905 25124 26178 215 83 912 50 27103 917 28092 142 583 29238 360

30258 31220 608 32064 273 308 551 33873 34582 35342 36217 52 37107 874 38034 516 800 69 39146

40491 946 73 41294 328 918 42680 807 19 43256 44092 777 46541 847 47578 48016 973

50351 643 57 51123 492 536 52310 53659 747 54710 37 56188 58210 381 856 59020 249

60487 622 61259 62487 582 701 65204 64060 764 850 66057 507 67691 68444 503 99 69067 559 714

70149 218 987 71982 72201 765 73017 78 689 74770 75264 313 935 76383 77241 75 636 852 79053 279

80344 64 81135 227 495 82264 95 354 545 83011 33 136 441 887 84880 89350 613 700

90139 91251 478 516 79 807 92277 491 501 93096 134 362 882 95366 96442 99384 775 853

100661 102980 103482 514 107837

110288 111119 112595 113113

114098 742 115353 663 116118 117644 961 119315 426

121441 123581 905 124270 374 741 125215 128257 908 61 12917

130864 131205 461 133292 758 134233 758 343 137891 139756

140337 642 141850 143148 390 144097 983 145212 337 146262 642 147903 149123

150255 308 607 151102 884

152249 73 495 153546 716 82 154667 155483 156279 157843 158044 159007 497 715

160247 978 161266 686 162938 163367 580 164439 169261 962

170408 744 66 171297 763 172078 175077 95 176188 361 178305 635 984

180177 245 701 890 181567 843 182018 183119 25 762 184547 185162 497 186222 75 188818 189098 467 564 794

190776 191279 819 193579 194180 636 999

Ze sportu

Sztafeta bije rekord polski

zdobywając moralne prawo do wyjazdu na Olimpjadę

Wczoraj odbyła się ostatnia przed-olimpijska eliminacja sztafety 4x400 mtr.

Zawody odbyły się na bieżni C.I.W. F-u, która po ostatnich deszczach poważnie rozmokła, uniemożliwiając uzyskanie lepszego czasu. Gdy dodamy jeszcze, że wiał denerwujący wiatr, że nie zebrała się nawet setka publiczności, która mogłaby dopingować zawodników, i że kandydaci olimpijscy biegli właściwie bez konkurencji, stanie się rzeczą zrozumiałą, że wywalczenie w tych warunkach niesłychanie srogiego minimum (3:17) było zadaniem ponad siły naszych biegaczy.

Drużyna reprezentacyjna (Śliwak, Maszewski, Kucharski, Biniakowski) dawała 40 mtr. wyrównania przygodnie skleconej sztafecie (Trojanowski II-gi, Kostrzewski, Szefler, Zawieja).

Śliwak, Maszewski, Kucharski pobiegli bardzo równo, w granicach 50-u sekund. Biniakowski, rzecz jasna, pobiegł najlepiej, bijąc Zawieję o blisko 20 mtr.

Uzyskany czas — 3:19,6 sek., lepszy od świeżo ustanowionego rekordu o 1,2 sek., uważać musimy przy tych niesprzyjających okolicznościach za bardzo dobry.

Musimy przecież wziąć to pod uwagę, że na świetnej bieżni berlińskiej, przy kilkudziesięciu tysiącach widzów i na dodatek — w ogniu zażartej walki, wynik ten niewątpliwie ulec musi poprawie zdecydowanej.

Dochodzimy zatem do konkluzji, że sztafeta na wyjazd zasłużyła. Wszyscy czterej biegacze pracowali solidnie, osiągając formę i poprawę bardzo wielką. Zrobili wszystko, co można było od nich wymagać.

Komitet Olimpijski, rezerwując olimpijskie miejsce dla sztafety, nie mógł na nic więcej oczekiwać i jeśli wogóle brał ten wyjazd pod uwagę, to dzisiaj musi ugiąć się pod logiką faktów i wyjazd do Berlina zadecydować.

3:17 — minimum, jak na polskie warunki, fantastyczne, traktować musimy tylko jako „środek podniecający", który miał na celu zdopingowanie drużyny do wyniku jaknajlepszego.

Ekspedycja Polski na Berlin - gotowa!

Na ostatniem posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego załatwiono cały szereg spraw związanych z końcowemi przygotowaniami do wyjazdu do Berlina.

Odnośnie składów poszczególnych drużyn, zatwierdzono składy w gimnastyce, koszykówce, szermierce, jeździectwie, żeglarstwie.

W lekkiej atletyce skład jest również gotowy, jedynie sprawa sztafety 4 x 400 m. nie rozstrzygnięta. Co do wioślarstwa również skład postanowiono, jedynie sprawa czwórki ze sternikiem niezałatwiona. W zapasach oczekiwane są wyniki ostatnich eliminacyj w Katowicach, w kolarstwie pojedzie 5-ciu szosowców zależnie od wyników eliminacji 19 b. m. w Bydgoszczy, w pływaniu sprawa zostanie zdecydowana po eliminacji 18 b. m. w Ciechocinku, w piłce nożnej pojedzie 18 graczy (2 bramkarzy, 3 obrońców, 5 pomocników, 8 napastników), a skład ustalony zostanie po meczach z Phoebusem.

Co do boksu, to postanowiono nie obsadzać wagi półciężkiej (brany był pod uwagę Szymura), natomiast zalecono dodatkowe eliminacje w wadze muszej (Rotholc — Sobkowiak) i w wadze lekkiej (Kajnar — Woźniakiewicz). W kajakach postanowiono obesłać tylko dwójkę szwedzką sztywną na 10 km. w składzie Bazaniuk — Kozłowski, rezerwa Balkowski.

W strzelaniu zrezygnowano z wysłania zawodników do pistoletu tarczowego, a postanowiono obesłać karabin (Karaś, Wrzosek i Pachla) oraz pistolet do sylwetek (Piątkowski, Bursa, Suchorzewski).

IV-e ciągnienie

Główne wygrane

50.000 na Nr. 147419

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. na Nr. 71707

5.000 zł. 99293 145984

2.000 zł. 15946 158528

1.000 zł. 71315 101020

500 zł. 34725 50182 96861 113889 177791

400 zł. na n-ry 863 3460 21545 41604 54545 56627 97665 130214 133222 131511 150137

250 zł. na n-ry 715 10246 18047 34519 37814 41689 47251 46339 67417 75921 77748 84630 93160 99077 101698 124462 136336 151996 170519 171928 184132 185026

200 zł. na n-ry 150 2287 12939 15566 29816 29984 31444 38911 46764 57556 80353 84331 88089 91082 98016 102159 102989 122020 121705 127484 140530 152461 160887 161602 166627 171619 181231 192474 194478

po 150 zł.

114 1687 3556 4470 7007 937 9495 11099 958 13371 83 503 638 14251 421 15976 16959 17794 18010 19964 84 21208 22509 23164 443 813 24642 25195 620 824 27838 28952 29075 80 573 948 30119 31270 33285 314 35389 86. 37499 532 38134 889 39114 305 41725 897 42636 43717 45132 48120 422 49133 50117 51456 52028 305 538 55201 418 56456 [illegible] 43 58061 59590 60121 61573 62219 63944 64092 68988 69053 420 73841 74225 549 480 [illegible] 78534 81385 82246 381 626 83274 935 86789 87013 433 548 89081 188 233 90582 86 623 763 92058 93832 96639 97850 99344 682 739 951 100024 101015 770 884 104407 105330 106931 107158 935 110414 768 111797 112198 392 113431 92 683 114954 115247 412 117907 119538 122746 123487 970 124081 490 125618 126123 232 830 979 128008 922 30 130261 811 87

131096 132589 618 927 133849 134993 135327 537 658 136077 138310 55 139794 140151 704 141555 142981 143225 870 971 145476 642 146849 148443 151523 741

152935 154036 174 625 155972 156383 984 158000 91 160095 153 161807 82 941 16401. 165412 168020 233 169123 171069 435 94. 172398 802 991 173083 885 175867 177743 [illegible] 182246 434 183913 184179 691 185384 672 187651 740 855 188497 189433

190177 96 302 622 192051 606

po 50 zł.

180 332 405 1545 2591 3107 753 3545 6751 7209 8466 992 9071 73 10226 357 458 847 13143 99 261 14248 740 15338 854 990 16585 17125 19236 815 968 20126 295 21733 [illegible] 83 23004 493 24204 991 25893 923 39 64 922 27171 914 28024 251 988 29183 667 86 31120 32187 453 541 [illegible] 40 39853 40395 616 41500 666 959 42387 43056 94 334 4470 45537 937 46676 853 47135 865 50057 704 835 903 51409 513 52664 53185 546 54585 55160 727 56499 589 57917 58387 60246 306 887 61067 766 942 62149 321 834 63054 684 943 64588 65356 824 66534 679 67552 69099 769 70452 704 56 71763 899 72404 685 821 65 73266 98 379 739 74354 75169

76157 77004 726 78484 79433 779 80646 82071 363 84151 277 415 589 733 86046 305 706 87002 89365 696 90485 862 91616 928 94423 979 95585 96997 97240 673 98155 709 99190 291 444 889 100955 102194 436 103433 837 104272 107308 108531 109929 110586 111394 113283 760 114038 341 686 115649 116630 117242 454 540 809 119430 608 825 60 120879 121597 795 122043 60 703 123062 780 124356 125217 572 919 126443 949 127701 128332 129506 792 844 130343 133001 78 430 907 134200 450 135743 136195 349 138572 752 139172 140119 43 480 653 978 141794 142016 418 144215 145320 481 583 800 146263 147124 448 506 148219 956 149877 150370 747 151312 706

152459 946 153096 154633 872 900 903 155343 644 50 899 156190 325 45 639 158882 160379 803 161596 162648 163105 357 166106 167484 890 168058 913 169524 170342 692 740 954 171014 172292 173177 782 174574 175548 849 176324 643 177374 589 914 179194 601 180042 751 181006 505 822 182120 712 73 183110 227 81 622 51 184242 185848 186247 534 726 187453 188372 612 963 [illegible] 193648 194964

Czytajcie „KINO"

Walasiewiczówna, Wajsówna i Kwaśniewska

wśród najlepszych na świecie

W związku ze zbliżającą się olimpjadą, interesująco przedstawia się lista najlepszych tegorocznych wyników kobiecych w konkurencjach olimpijskich, a mianowicie:

100 mtr. — 1-2) Stephens (USA) i Walasiewiczówna (Polska) po 11.6, rekord światowy, 3) de Vries (Holandja) 11.7, 4) Krauss (Niemcy) 11.9, 5) Dolinger (Niemcy) 12, 6-9) Winkel (Niemcy), Zimmer (Niemcy), Clarse (Pol. Afryka) i Vancura (Austria) po 12.1.

80 m. płotki — 1) Testoni (Włochy) 11.8, 2-5) O'Brien (USA), Kenzenhorn, Eckert, Eiger (Niemcy) po 12, 6-8) Valla (Włochy), Puchberger (Austria) i Clarke (Pol. Afryka) po 12.1.

Skok wwyż — 1) Odoma (Anglja) 162 2) Zsak (Węgry) 161, 3-5) Carter (Australja), Ratien (Niemcy) i Bergman (Niemcy) po 160, 6) Kaun (Niemcy) 159, 7-8) Rogers (USA) i Valla (Włochy) po 158.

Rzut dyskiem — 1) Mauermayer (Niemcy) 48.31, rekord światowy, 2) Wajsówna (Polska) 45.77, a nieoficjalnie 46.55, 3) Hageman (Niemcy) 43.59, 4) Mollenhauer (Niemcy) 42.09, 5) Bursch (Niemcy) 39.35, 6) Groth (Niemcy) 39.00, 7) Reuter (Niemcy) 38.77.

Rzut oszczepem — 1) Baum (Austrja) 45.71, 2) Kruger (Niemcy) 45.27, 3) Gellus (Niemcy) 45.22, 4) Fleischer (Niemcy) 44.56, 5) Eberhardt (Niemcy) 43.41, 6) Kwaśniewska (Polska) 43.09, 7) Matter (Niemcy) 42.40, 8) Döge (Niemcy) 42.38, Rekord światowy — Gindell (USA) 46.74.

W sztafecie 4 x 100 mtr., która również wchodzi w program olimpijski, najlepszy czas w r. b. miała drużyna Niemiec 46.7, która poprawiła rekord światowy Ameryki (46.9).

Według ogólnej opinji Walasiewiczówna i Wajsówna wysuwane są przez prasę zagraniczną na drugie miejsce na Olimpjadzie, zaś co do Kwaśniewskiej, to o ile zdoła ona osiągnąć wynik conajmniej 43 mtr., będzie mogła liczyć na punktowane miejsce.

My jednak wierzymy w zwycięstwo Walasiewiczówny nad Stephens. Większa rutyna naszej biegaczki przemawia raczej za tem.

Co umieją nasi piłkarze?

Dwa mecze z węgierskim Phoebusem

Olimpijscy piłkarze polscy po dwu zwycięskich meczach z wiedeńskim Wackerem poddani są obecnie ostatecznej próbie przed swym występem w Berlinie.

Codziennie trenują oni pod kierunkiem kapitana związkowego p. Kałuży i trenera Otto na Stadjonie Wojska Polskiego, a w sobotę o godz. 17.30 rozegrają mecz z węgierską drużyną Phoebus.

Zespół Węgrów przybywa do Warszawy w piątek o godz. 23.02 i rozegra dwa mecze.

W stolicy mecz z teamem olimpijskim odbędzie się w sobotę na stadjonie W.P. o godz. 17.30, zaś drugie spotkanie w Łodzi — w niedzielę.

Przeciwko Węgrom stanie do walki drużyna w składzie, który przewidziany jest jako ostateczna reprezentacja olimpijska. Pod uwagę brani są następujący gracze::

Albański, Madejski (bramkarze), Martyna, Szczepaniak, Dytko, wzgl. Gałecki (obrońcy), Kotlarczyk II, Dytko, Wasiewicz, Cebulak, Góra (pomocnicy), Piec, Matjas, Szerfke, Wodarz, God, Musielak, Peterek, Łyko, Kisieliński (napastnicy).

Uderza brak skreślonego z drużyny olimpijskiej Wilimowskiego.

Przeciwnik nasz jest obecnie czwartym klubem węgierskim za Ujpesti, F.T.C. i Hungarją. Uczestniczył on w rozgrywkach o Mitropacup i odpadł tylko wskutek gorszego stosunku bramek. Pierwszy mecz ze Spartą w Pradze przegrali Czesi 5:2, drugi w Budapeszcie wygrali 4:2, o wyeliminowaniu zadecydowała więc jedna bramka.

Skład drużyny węgierskiej jest następujący: Csikos, Weber, Turner; Gombköto, Peter, Tischka, Beky, Solti, Turner, Szabo, Strigan.

Ze znanych nam graczy Beky i Solti grali w Warszawie w meczu Warszawa — Budapeszt, wygranym przez Węgrów 7:1.

Kronika sportowa

SLAVIA POKONAŁA AUSTRJĘ 1:0 w ćwierćfinałowym meczu o puhar Europy, ale mimo to Austria wchodzi do półfinałów. Zadecydował o tem stosunek bramek.

KISZKURNO został ostatecznie mistrzem Polski w strzelaniu do rzutków. Drugie miejsce zajął baron Rosenverth. Mistrz miał 254 pkt. na 300 możliwych.

KOLARSKA DRUŻYNA NARODOWA przedstawia się następująco: 1) Staryński, 2) Targoński, 3) Zieliński, 4) M. Kapiak, 5) Kicibasa, 6) Korsak-Zalewski, 7) J. Kapiak, 8) Wasilewski, 9) Ignaczak, 10) Zagórski, 11) Kluj, 12) Olecki, 13) Oszajnikow, 14) Cieniewski, 15) Ritter. Członkowie tej drużyny, z wyjątkiem szóstki olimpijczyków startować będą w niedzielę w wyścigu 120 km w Bydgoszczy, który jest eliminacją do wyścigu Berlin — Warszawa.

WYJAZD NA OLIMPJADĘ ekspedycji polskiej nastąpi w środę 29 b. m.

JĘDRZEJOWSKA wraca w najbliższych dniach do Warszawy. W turnieju w Newport nie będzie brała, oczywiście, udziału.

MISTRZ PIŁKARSKI okręgu białostockiego wyłoniony zostanie we czwartek, po meczu finałowym między Warmją a WKS Grodno.

Prawo do alimentów

przysługuje przed separacją

Bogaty obywatel ziemski p. W. prowadził proces o separację ze swoją żoną.

W czasie trwania procesu pani W. zażądała od męża wypłacania jej alimentów w sumie 400 zł. miesięcznie, aż do uchwili ustalenia przez sąd, z czyjej winy następuje separacja.

Żądaniu temu p. W. odmówił i sprawa oparła się o sąd.

Sąd okręgowy bez dopuszczenia świadków, uznał pretensję pani W. za słuszne i zasądził na jej rzecz 400 zł. miesięcznie.

Sąd apelacyjny wyrok w całości zatwierdził.

Wyrok w tej sprawie ma zasadnicze znaczenie dla całego szeregu podobnych, toczących się procesów.

K. NORDEN

KOBIETA PŁACI...

82)

— Zanim zdążyła odpowiedzieć — zapukano do drzwi gabinetu. Był to woźny — Paweł.

— A co tam Pawle?

— Przyszedł pan mecenas Worhagen i chce widzieć się z panią Radwiczową...

— Z panią Radwiczową? Nie ze mną? — zdziwił się Watner. — Może Pawłowi coś przesłyszało się?

— Pan mecenas mówił wyraźnie, że ma interes do pani Radwiczowej... Przecież głuchy nie jestem. — odpowiedział oburkliwie Paweł, który ze względu na dużą ilość lat służby pozwalał sobie na niejedno.

— Cóż on może mieć za interes do ciebie?

Marta uśmiechnęła się.

— Domyślam się o co chodzi. Zdaje mi się, że ma do mnię pewną pretensję...

— Pretensję? Jaką?

— Tego co przypuszczam, nie mogę niestety powiedzieć. Może zresztą mylę się. W każdym razie muszę się z nim rozmówić...

— Trzeba go poprosić tutaj... Do gabinetu...

— Nie... To jest gabinet szefa... pana dyrektora Watnera... Skromna urzędniczka i sekretarka przyjmie w tym pokoiku za główną salą biurową.

— Jak wolisz, kochanie... Ale naprawdę — jestem zaciekawiony i zaintrygowany....

Był także trochę zazdrosny. Wszakże Zenon Worhagen — to bardzo przystojny mężczyzna, cieszący się dużem powodzeniem u kobiet.

Watner uspokoiłby odrazu odruchy swej zazdrości, gdyby mógł słyszeć rozmowę Marty z pięknym adwokatem.

Worhagen nie witając się wcale — na widok wchodzącej do pokoju Marty — podbiegł ku niej w widocznem zdenerwowaniu. Twarz miał ściągniętą hamowanym z trudem gniewem.

— Gdzie jest Teresa?! — zawołał.

— Nie rozumiem pana, panie mecenasie...

— Niech pani nie gra komedji... Rozumie mnie pani doskonale!

— Pozwolę sobie zaznaczyć, że jeżeli kto z nas dwojga ma skłonności do grania komedji, to nie ja... A przytem ton pański jest dość dziwny... I jeżeli pan zamierza prowadzić dalej ze mną rozmowę w tym tonie....

Opanował się trochę, choć nie przyszło mu to łatwo. Kipiał wewnątrz.

— Przepraszam panią, ale mam ostatnio tyle zdenerwowań.... I teraz jeszcze Teresa... Jak ona mogła tak ze mną postąpić!...

— A jakże postąpiła — jeżeli wolno zapytać?

— Wyjechała z Warszawy, nietylko nie zawiadomiwszy mnie i nie pozostawiając mi adresu, ale w dodatku napisała do mnie na wyjezdnem idjotyczny list!...

— Czyżby taki idjotyczny?

— Rozumie się, że idjotyczny!... Przez tyle czasu godziła się z sytuacją, jaka jest...

Wszystko było doskonale, miło, przyjemnie...

— Niezawodnie... Dla pana mecenasa bardzo przyjemnie...

— Dla niej również. Kochała mnie przecież do szaleństwa!...

— O tak!... to prawda!... do szaleństwa!...

To potwierdzenie odbiło się uśmiechem chełpliwego zadowolenia na urodziwej twarzy Worhagena.

— A widzi pani.... I nagle ni stąd ni zowąd — jakieś fochy... Że to, że tamto... Same brednie... I w końcu idjotyczna konkluzja: że chociaż kocha mnie jeszcze, ale przezwycięży to w sobie, bo musimy rozstać się....

— Więc tak napisała....

— Powiem otwarcie, że podejrzewam tu wpływy pani!....

— Posądza pan moje wpływy na Terenię.... Gdybym była mogła wpływać na nią, to dawno namówiłabym ją do tego kroku....

— I pani śmie to powiedzieć? Prosto — w twarz?!

— A dlaczegożby nie? Życzę Tereni jak najlepiej!

— Ale pani miesza się do nieswoich spraw! Ja to sobie wypraszam!....

— Co pan sobie wyprasza — to obchodzi mnie niewiele. Natomiast do spraw Tereni mieszałam się tylko wtedy, kiedy mnie o to prosiła!... Naprzykład wtedy, gdyby była bez grosza i zagrożona zakażeniem krwi...

Skonsternował się trochę.

— Ach! przesada...

— Wcale nie przesada... I powiem panu jeszcze to — nie żeby usprawiedliwiać się przed panem, ale dla wyświetlenia prawdy — że całą naszą rozmowę wtedy w atelier filmowem zataiłam przed Teresą... Nie wiedziała o niczem... Ani o tem, że o pieniądze potrzebne na zabieg — ja wystarałam się...

— Przecież chciałem dać...

— Wiem — pięćdziesiąt złotych. Nie wiedziała też, że pańska żona spodziewa się dziecka, że pan małżonkę wysłał do Krynicy.... To pan w nadmiernem wzburzeniu sam o wszystkiem powiadomił Terese....

Spoglądał na Radwiczową oczyma rozszerzonemi zdziwieniem.

— Więc nie wiedziała? Pani jej nic nie mówiła?!

— Nie mówiłam...

Uderzył się ręką w czoło:

— Ach! Cóż za osioł ze mnie.... Ale to pani bardzo ładnie zrobiła....

— Bynajmniej nie ze względu na pana. Tylko dlatego, ponieważ lekarz przestrzegł mnie, że każde zdenerwowanie może być dla serca zabójcze w jej ówczesnym stanie zdrowia... Było z nią bardzo źle...

— Lekarze lubią przesadzać, przerysowywać niebezpieczeństwo....

— A adwokaci lubią każdą sprawę tak obrócić, jak im jest najdogodniej... To ich specjalność.... Zresztą potrafią to i ludzie innych zawodów — nietylko adwokaci...

— Nie będę z panią na ten temat dyskutował.... Chcę się jedynie dowiedzieć... Pani wie, gdzie znajduje się Teresa.

— Wiem.

— Gdzie?!

— Tego nie powiem.

— Dlaczego?!

— Bo nie jestem upoważniona przez Terenię do ujawnienia jej obecnego adresu komukolwiek, a tembardziej panu.

Blady z gniewu — kurczowo ściskał pięści...

— No, wie pani... To już przechodzi granice... Jakiem prawem zataja pani miejsce pobytu Teresy?!

C. D. N.

Wiec protestacyjny przeciw polityce hitlerowców gdańskich

Wczoraj, o godz. 6 wiecz. zebrały się na Rynku Kościuszki delegacje związków, organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami oraz wielki tłum publiczności, by zamanifestować przeciwko znanym wystąpieniom prezydenta senatu gdańskiego Greisera na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Wobec kilkutysięcznej rzeszy słuchaczów wygłosił gorące przemówienie z balkonu Bibljoteki Miejskiej prezes Polskiego Zw. Zachodniego, p. sędzia Kulesza, podkreślając nasze odwieczne prawa do miasta portowego Gdańska, które przez długie wieki żyło i rozwijało się dzięki Rzeczypospolitej Polskiej. Mówca zapewniał, że Polska jest zbyt silna, aby miał ją przestraszyć—język p. Greisera.

Przemówienie p. Kuleszy wywołało bardzo silne wrażenie wśród słuchaczów.

Następnie p. sędzia Brzostowski z ramienia Ligi Morskiej i Kolonjalnej odczytał następującą rezolucję:

„W związku z ostatniemi wystąpieniami przywódców i władz gdańskich, których najjaskrawszym wyrazem było brutalne i oburzające wystąpienie prezydenta senatu gdańskiego na posiedzeniu tegorocznem Rady Ligi Narodów, my mieszkańcy Białegostoku, w dniu 16 lipca 1936 r. zebrani w liczbie 5000 osób oświadczamy, że widzimy w tych manifestacyjnych atakach próbę, zmierzającą do podważenia statutu prawnego Wolnego Miasta i godzącą w polski stan posiadania u ujścia Wisły do Bałtyku.

Opinja publiczna w Polsce nie może dać się uśpić manewrowi taktycznemu, jakim jest atak Gdańska na Ligę Narodów, bo za tem kryją się przygotowania do zniszczenia terytorjalnych postanowień Traktatu Wersalskiego nad Bałtykiem, a co zatem idzie—do zmniejszenia uprawnień Polski nad morzem, do czego nigdy nie dopuścimy.

Gdańsk, odwieczne miasto portowe Rzeczypospolitej, nie jest państwem suwerennem i nie ma prawa uprawiania samodzielnej polityki zagranicznej. Został on na mocy Traktatu Wersalskiego wcielony w obręb interesów gospodarczo-handlowych Polski i Jej zatem jest obowiązany wiernie służyć bez politykowania i wichrzenia w stosunkach międzynarodowych. O tem władze gdańskie stale powinny pamiętać.

Reprezentowanie Gdańska nazewnątrz oraz dbanie o jego bezpieczeństwo przysługuje tylko Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to Jej prawem i obowiązkiem, nałożonym przez traktaty. Ktokolwiek temu bezpieczeństwu i pokojowi na terenie Gdańska zagraża — zagraża bezpieczeństwu i pokojowi Polski i spotkać się musi ze zdecydowanym oporem Rzeczypospolitej, która się przeciwstawi całą mocą wszelkim, jakimkolwiek próbom zmierzających do pomniejszenia lub osłabienia praw polskich w Gdańsku".

Po jednogłośnem uchwaleniu przez licznie zebraną publiczność powyższej rezolucji odegrała orkiestra strzelecka hymn narodowy i Rotę, poczem wiec został rozwiązany.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Tragiczna śmierć gen. Orlicz-Dreszera i towarzyszy

Uzupełniając podaną na 1-szej stronie wiadomość o tragicznej śmierci inspektora Obrony Powietrznej Państwa, generała Gustawa Orlicz-Dreszera, donosimy, że tonący samolot zauważyli dwaj kajakowcy i załoga przejeżdżającego statku gdańskiego.

Załoga statku próbowała holować samolot po wodzie aż do czasu przybycia na pomoc statków wojennych.

Podczas holowania samolotu do mola w Orłowie wypadły z niego: czapka generalska, teczka i walizka. Po otwarciu kabiny, znaleziono w niej bez życia, najprawdopodobniej uduszonych wodą, trzech oficerów, w których rozpoznano gen. Orlicz-Dreszera, ppułk. dypl. Lotha i kpt. Łagieckiego, który pilotował samolot. Zmarli byli przymocowani do siedzeń. Żadnych obrażeń na ich zwłokach nie zauważono. Wybite szyby w kabinie świadczyły, że zaskoczeni katastrofą, próbowali się ratować.

Na poszukiwanie teczki i walizki wysłano nurka. Zwłoki tragicznie zmarłych przeniesiono na statek wojenny „Rybitwa", który wjechał do portu wojennego w Oksywii.

Małżonka ś. p. Dreszera dowiedziała się o tragicznym zgonie męża dopiero po przybyciu okrętu „Piłsudski" do Gdyni od komandora Jacynicza.

Wiadomość o katastrofie rozeszła się błyskawicznie po całem wybrzeżu, wywołując powszechne przygnębienie.

Specjalna komisja bada przyczyny nieszczęśliwego wypadku, który najprawdopodobniej nastąpił na skutek wczorajszej, gwałtownej wichury. Być może, że samolot wpadłszy w t. zw. „studnię powietrzną" przewrócił się i wpadł do morza. Jednak niewykluczony jest także defekt w motorze.

Wojewoda Pasławski zwiedza powiat białostocki

Knyszyn--Wasilków--Jurowce--Czarna Wieś

W dalszym ciągu podróży inspekcyjnych po powiecie białostockim, p. Wojewoda gen. Pasławski udał się w dn. 14 b.m. do Knyszyna, zwiedzając po drodze roboty, prowadzone na szosie obwodowej celem skrócenia drogi z Białegostoku do Knyszyna.

Przy wjeździe do miasteczka powitali włodarza naszego województwa przedstawiciele organów samorządowych, miejscowej ludności oraz organizacyj społecznych. W lokalu Zarządu Miejskiego p. Wojewoda odbył konferencję z członkami rady miejskiej na temat uprawy łąk zmeljorowanych, pozatem okazując specjalne zainteresowanie elektryfikacją Knyszyna, która przyczyni się niezawodnie do podniesienia gospodarczego a poniekąd i do uprzemysłowienia miasteczka oraz okolicy.

Następnie odbyła się wizytacja szkoły powszechnej, przy której jest prowadzony na zasadach spółdzielczych wzorowy sklepik szkolny i koło LOPP. Pięknie urządzone ogródki uprawia działwa szkolna pod opieką nauczycielstwa na zasadach przysposobienia rolniczego.

W dalszym ciągu zwiedził p. Wojewoda kościół katolicki, synagogę, przedszkole prowadzone przez Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, świeżo odrestaurowany szpital sejmikowy i uporządkowaną niedawno targowicę.

Po opuszczeniu Knyszyna, udał się p. Wojewoda do Czechowizny, dużego majątku z jeziorem rybnem o przestrzeni 500 ha. Informacyj o stanie gospodarstwa rybnego udzielali: p. inż. Jakacki oraz administrator majątku p. Kwaśniewski.

Dnia 15 b.m., w godzinach popołudniowych odbyła się wizytacja Wasilkowa, Jurowiec i Czarnej Wsi. W Wasilkowie powitany przez przedstawicieli społeczeństwa i organizacyj, dokonał p. Wojewoda lustracji Zarządu Miejskiego, poczem odbył konferencję z członkami samorządu miasta. W dłuższej dyskusji omawiano szereg zagadnień, dotyczących podniesienia gospodarczego i kulturalnego Wasilkowa. Przedstawiciel samorządu powiatowego podniósł konieczność uregulowania granic gruntów miejskich, przyczem poruszono również sprawę ewentualnej odsprzedaży części zbędnych gruntów i wybudowania za uzyskane fundusze szkoły.

Po konferencji p. Wojewoda zwiedził kościół, cerkiew, synagogę, fabrykę Aleszkowskiego, przedszkole ZPOK., szkołę powszechną, posterunek policji i jedną z najlepszych na terenie naszego powiatu wzorowo prowadzoną rzeźnię miejską. Przy oglądaniu urządzeń wodociągowych udzielali wyjaśnień pp. prezes Filipowicz i dyr. Altuchow. W dalszym ciągu podróży zwiedził p. Wojewoda w Jurowcach szkołę powszechną oraz kolonję dla dzieci z Białegostoku i Śląska.

W Czarnej Wsi witała go owacyjnie na stacji licznie zgromadzona ludność oraz delegacje organizacyj społecznych z orkiestrą na czele. Po obejrzeniu tartaków państwowych, pod przewodnictwem inż. Smoleńskiego dostojny gość zwiedzał świetlice poszczególnych organizacyj, posterunek policji, „Dom Dziecka", szkołę powszechną oraz prowadzoną przez Związek Zachodni kolonję letnią dla dzieci polskich z Niemiec. Kierownik kolonji, p. Szaniawski prezentował naszych młodych rodaków z za kordonu i udzielał informacji o urządzeniu letniska.

Od uderzenia pioruna

Wczoraj wieczorem, w czasie burzy, jaka przeciągnęła nad Białymstokiem, jeden z nielicznych piorunów uderzył w wieżę obserwacyjną przy cegielni niedaleko 10 pułku ułanów. Ogień ugasiła straż pożarna miejska.

Fałszował 1-złotówki

Nocy wczorajszej dokonano rewizji u Majryma Goldmana, zam. w Izabelinie. Znaleziono klisze miedziane do odbijania monet 1-złotowych. Goldmana aresztowano.

Słońce i NIVEA
dwa słowa - jedno pojęcie!
Nivea ułatwia opalanie cery!

ś. † p.

GENERAŁ DYWIZJI

GUSTAW ORLICZ-DRESZER

Oficer I Brygady, Inspektor Armji, Inspektor Obrony Przeciwlotniczej Państwa, Prezes Zarządu Głównego i Twórca Ligi Morskiej i Kolonjalnej zginął śmiercią lotnika dnia 16 lipca 1936 r. w falach Bałtyku.

O tej niepowetowanej stracie Niezłomnego Bojownika Potęgi Morskiej Polski zawiadamia

Zarząd Obwodu Białostockiego L. M. i K.

„Nie należy się bawić w politykę tam, gdzie trzeba pracować"

Wczoraj Sąd Okręgowy w osobie sędziego p. Korab - Karpowicza ogłosił wyrok w sprawie karno-administracyjnej sekretarza klasowego związku robotników drzewnych, Józefa Ostapczuka, oskarżonego o to, że w dniu 17 marca br. zwołał bez zezwolenia starostwa grodzkiego wiec na terenie fabryki dykt Maliniaka, na którym wygłosił przemówienie na temat zajść w Przytyku. Sąd skazał Ostapczuka na 200 złotych grzywny z zamianą na miesiąc aresztu.

W motywach wyroku Sąd zaznaczył, że wyjaśnienia oskarżonego, jakoby zebranie przeznaczone było wyłącznie dla członków związku—robotników wspomnianej fabryki, nie znalazły w przewodzie sądowym potwierdzenia, albowiem zostało ustalone, że poza robotnikami przybyli również na zebranie pracownicy kancelaryjni, majster fabryki i kilka innych osób postronnych. Sędzia zaznaczył przytem, że na zebraniu omawiane były zagadnienia nie mające nic wspólnego ze sprawami zawodowemi robotników drzewnych i że „nie należy się bawić w politykę tam, gdzie trzeba pracować".

Popierajcie P. C. K.

Ilu robotników zatrudnia Zarząd Miejski w Białymstoku?

Zarząd Miejski w Białymstoku zatrudnia obecnie przy różnych robotach ogółem 528 robotników fizycznych i 33 pracowników umysłowych.

Z tej liczby wydział techniczny zatrudnia przy robotach kanalizacyjnych 53 robotników i 6 pracowników umysłowych, przy regulacji rzeki Białej 291 robotników i 6 pracowników umysłowych, zaś przy konserwacji bruków, szos miejskich, wyrobie półkoski i rozmaitych innych drobnych robotach—166 robotników i pracowników umysłowych.

Wydział Gospodarczy zatrudnia przy robotach plantacyjnych oraz na terenie rzeźni miejskiej — 32 robotników. Trzech robotników zatrudnia Zarząd Miejski w centralnym ogrodzie szkolnym w Zwierzyńcu.

Powyższe liczby dotyczą robót, finansowanych bądź przez Fundusz Pracy bądź przez samo miasto i prowadzonych przez Zarząd Miejski we własnym zakresie.

Ponadto Zarząd Miejski zatrudnia jeszcze około 100 robotników i pracowników umysłowych za pośrednictwem różnych przedsiębiorców i akordantów, którym powierzono wykonanie niektórych robót inwestycyjnych.

Z widłami na stryja

Przed Sądem Okręgowym stanęli bracia Alfons i Jan Zawadzcy z Wasilkowa, oskarżeni o to, że 21 kwietnia br. dotkliwie pokaleczyli stryja swego Feliksa Zawadzkiego, uderzając go widłami w brzuch. Zajście było następstwem zatargu o majątek. Wskutek odniesionych ran Feliks Zawadzki leczył się przez dłuższy czas w szpitalu i dotychczas nie powrócił do zdrowia.

Sąd skazał Alfonsa na 1 rok więzienia, zaś Jana Zawadzkiego na 6 miesięcy, zawieszając obu skazanym kary na przeciąg 5 lat.

Z kroniki policyjnej

Walentynie Magiewskiej zam. w Hajnówce, skradziono kiedy przebywała w zakładzie Rentgenowskim przy ul. Legjonowej 12—14 zł. 70 gr.

— Jan Rybak (Wasilkowska 71) zameldował, że w nocy 15 bm. skradziono mu z pod poduszki 250 zł. O kradzież tę Rybak podejrzewa swą kochankę Marię Janiakównę, z którą przed kilkoma dniami się rozszedł.

— Józefa Wiśniewska (Słonimska 4) zameldowała, że z mieszkania jej Klara Kogan zabrała miednicę mosiężną wart. 20 zł.

— Józefa Ksepkowa—służąca (Modlińska 6) zameldowała policji, że jej pracodawczyni M. Obuszyńska przywłaszczyła sobie 100 zł. dane jej na przechowanie.

„MODERN" Początek 6³⁰, 8²⁰, 10¹⁰ CENY OD 40 gr.
PRZEBOJOWY FILM NAJNOWSZEJ PRODUKCJI
NA ZGLISZCZACH SZCZĘŚCIA...
Film, który wyciska łzy z oczu i pozostawia niezatarte wrażenie

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Białymstoku
poszukuje lokalu
o ogólnej powierzchni do 500—530 metrów kwadratowych, możliwie w śródmieściu.
Pożądany korytarzowy rozkład pokojów.
Zgłoszenia do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w godzinach: od 8-ej do 15-ej.

APOLLO
POCZĄTKI o godz. 6³⁰, 8²⁰, 10¹⁵
DZIŚ PREMJERA
CENY OD 40 GR.
Fenomenalny film wystawowo-muzyczny o światowym rozgłosie
PIONIER FILMU DŹWIĘKOWEGO, słynny śpiewak i znakomity artysta
AL JOLSON
PO RAZ PIERWSZY ZE SWĄ ŻONĄ SŁYNNĄ TANCERKĄ
RUBY KEELER
WIDOWISKO 1000 SENSACJI • MILJONOWA WYSTAWA • ROMANS i DRAMAT, KTÓRY WZRUSZA i KAŻE SERCU BIĆ PRĘDZEJ...
CZAROWNE UŁUDY NOCNEGO ŻYCIA • NAJMODNIEJSZE PIOSENKI i TANCE • SENSACYJNY NUMER „Cocktail Rhytm" I WIELE INNYCH ATRAKCYJ...
WE WYSOCE ATRAKCYJNYM DRAMACIE, rozgrywającym się na tle bardzo bogatych „NOCNYCH KLUBÓW" WIELKOMIEJSKICH P. T.
„CASINO DE PARIS"
NA TAKI FILM CZEKAŁY MILJONY!

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skórne
Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej
BIAŁYSTOK, Kilińskiego 8 Telefon, 9-61.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 8-43

Lekarz-dentysta
I. SZMIGELSKI
powrócił
przyjmuje od 9-ej — 3-ej, 4-ej — 8-ej
Rynek Kościuszki 13, tel. 5-86.

„ŚWIAT" Pocz. 6
Sala dobrze wentylowana - przyjemny odpoczynek w upalne dnie
Dziś
Wspaniały dramat na tle życia emigracji rosyjskiej
Książe Woroncow
Gra o miłość! Gra o miljony! na tle bajecznej wystawy.
W rolach głównych Brygida Helm, Albrecht Szoenhals, Hansi Knotech
Ceny od 40 gr.

Ogłoszenia drobne

Gdy Panie wyjadą na letnisko, panom polecamy Obiady u Brzostowskiej Pierackiego 27. Są najlepsze.

Zgubiono na ławce koło Pawilonu Pożyczkę Inwestycyjną za Nr. 7 serja 017082 i dolarówkę Nr. 1089141. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot do administracji „Dziennika" za dobrem wynagrodzeniem. Wszelkie zastrzeżenia poczynione.

Zgubiono 8 dolarówek Nr. Nr.: 850222, 872102, 875760, 882605, 886681, 917848, 1100322, 1182816. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot do administracji za wynagrodzeniem. Wszelkie zastrzeżenia poczynione.

Blankiety kopertу firmowe, cyrkularze handlowe, reklamy, afisze, ulotki tanio, szybko, starannie wykonuje Drukarnia „Dziennika Białostockiego Białystok, Rynek Kościuszki 1, tel. 63.

Wydawca - Redaktor - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki", Legjonowa 1, Telef. Nr. 63.